

Delegacja KC PZPR powróciła z Rzymu

We wtorek w godzinach popołudniowych powróciła z Rzymu delegacja KC PZPR, która uczestniczyła w obradach XII Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej. Delegacji przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko. W skład delegacji wchodził: kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — Andrzej Werblan i I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak.

Na lotnisku Okęcie powracających witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Teichma, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów KC PZPR oraz I sekretarz KW PZPR w Warszawie — Józef Kępa. (PAP)

Powitanie delegacji KC PZPR na lotnisku Okęcie. Na zdjęciu (od lewej): Zenon Kliszko i Józef Teichma.

CAF — Telefoto



POZNAN
ŚRODA
19
LUTEGO
1969

Wydanie A
Nr 42 (7777)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Do końca kwietnia 1969 roku

Bilans pracy rad narodowych

Sesje sprawozdawcze rad początkiem szerokiej kampanii wyborczej

30 maja br. kończy się kadencja rad narodowych, wybranych w 1965 r. Poważny jest ich dorobek w dobiegającej kadencji. Rady otrzymały szersze uprawnienia i środki do ich realizacji, zdobyły nowe doświadczenia. Umocniła się funkcja przedstawicielska rad, wzrosła ich rola jako gospodarzy terenu.

Uchwała V Zjazdu podkreśla rolę komitetów Frontu Jedności Narodu, które w okresie przedwyborczym powinny dokonać razem z radami narodowymi oceny realizacji programów wyborczych oraz określenia kierunków działania na przyszłość, odpowiadających polityce państwa i uzasadnionym postulatami ludności. Konkretnie formy tego współdziałania jak i samej kampanii sprawozdawczej określone zostały w piśmie skierowanym ostatnio przez sekretarza Rady Państwa — Juliana Horodeckiego i sekretarza OK FJN — Witolda Jarosińskiego do prezydentów wojewódzkich rad narodowych i wojewódzkich komitetów FJN.

Sesje sprawozdawcze rad wszystkich stopni mają odbyć się do końca kwietnia. Przewiduje się — i w tym kierunku zmierzają zawarte w piśmie wskazania — że w tego rocznej kampanii sprawozdawczej ocena działalności rad na stapi na wspólnych sesjach komitetów FJN i rad.

Na sesji takiej dokonana będzie krytyczna ocena pracy rady we wszystkich dziedzinach — gospodarczej, społecznej, kulturalnej — oraz realizacji postulatów i wniosków ludności, zarówno z okresu poprzedniej kampanii wyborczej, jak i tych, które zgłoszono w toku bieżącej kadencji. Jednocześnie na sesji omawiana będzie rola, działalność i efekty pracy rady, jako organu przedstawicielskiego na danym terenie, a także praca stałych komisji rady oraz postawa i działalność radnych. Wiele uwagi powinno się poświęcić problemom usprawniania pracy terenowych organów administracji państwowej, stosunkom między władzą terenową a obywatelami, zwalczaniu przejawów biurokratyzmu.

We wskazaniach postuluje się, by na wspólnych sesjach przedstawiciele komitetów FJN występowali z własnym koreferatem w którym ta najpowszechniejsza organizacja społeczna ustosunkowywałaby się do sprawozdania przedstawionego przez radę, oceniła jej więz z wyborcami.

Sesje sprawozdawcze stanowiące będą podstawę i punkt wyjścia do szerokiej kampanii polityczno-sprawozdawczej wśród ludności. Organizowane będą zebrania wiejskie.

Jutro powiat Kościan

Program Jedności Działania

...to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych konfrontując z mierzonymi z osiągniętymi wynikami, ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów, miast wydzielonych Wielkopolski oraz dzielnice Poznania.

Jutro na stronie 4 omówienie realizacji programu wyborczego w powiecie Kościan.

Światowa Rada Pokoju potępia decyzje NRF w sprawie wyborów prezydenckich w Berlinie zach.

Jako prowokacyjny akt bońskich kół rządzących scharakteryzował sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Ramesh Chandra zaplanowane w Berlinie zachodnim Zgromadzenie Federalne.

Chandra, który bawił w Berlinie zachodnim, powiedział w rozmowie z korespondentem ADN: „Uważam zamierzone wybory zachodniemieckiego prezydenta w Berlinie zachodnim za prowokację wobec wszystkich sił pokojowych na świecie. Dlatego też Światowa Rada Pokoju jednoznacznie potępia ten zamiar i wezwała narodowe komitety pokojowe na całym świecie, by wyraziły protest przeciwko tej demonstracji”.

Chandra określił politykę bońską przekształcenia Berlina zachodniego w zarzewie prowokacji, jako „posunięcie zimnowojenne, zmierzające do kontynuowania i wzmacniania odwetowej i militarystycznej polityki kół rządzących republiki federalnej”. Wskazał on, że wybór prezydenta federalnego w Berlinie zachodnim narusza szereg odpowiednich, międzynarodowych porozumień.

List de Gaulle'a do prezydenta USA

Nowojorska rozgłośnia CBS podała, że prezydent Nixon otrzymał list od prezydenta de Gaulle'a. Miejscowe koła dziennikarskie twierdzą, że nie pamiętają wypadku, by którykolwiek z amerykańskich szefów państwa otrzymał pismo od prezydenta Francji.

Nixon oświadczył, że list utrzymany jest w przyjaznym tonie i dotyczy głównie jego zbliżającej się wizyty w Paryżu. (PAP)

Misja Rockefellera w Ameryce Łacińskiej

Prezydent USA Nixon oświadczył w poniedziałek, iż wkrótce uda się w podróż po krajach Ameryki Łacińskiej gubernator Nowego Jorku, Rockefeller, Nixon powierzył Rockefellerowi poważną misję przeprowadzenia z rządami krajów należących do Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) rozmów, których celem byłoby doprowadzenie do większego zbliżenia z USA. Jak wiadomo, stosunki USA z wieloma krajami Ameryki Łacińskiej są obecnie nie najlepsze, a nawet napięte. (PAP)

USA przyznają się do ostrzelania strefy zdemilitaryzowanej

Wojska amerykańskie i sajgońskie naruszają rozejm ogłoszony przez NFW Wietnamu Pół

Wojska amerykańskie i sajgońskie nadal naruszają siedmiodniowe zawieszenie działań bojowych ogłoszone przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego z okazji święta Tet — informuje Agencja Wyzwolenie.

Samoloty amerykańskie i sajgońskie zbombardowały i ostrzelały 16 km. wieś My Nam w prowincji Kien Phong. Poprzedniego dnia nie przyjacielski helikopter ostrzelał z broni pokładowej wieś wsi i osiedli w okęgach My An i Cao Lanh tej prowincji.

W nocy z 15 na 16 lutego i następnego dnia rano samoloty B-52 zrzuciły bomby na wiele wyzwolonych okęgów. Ponadto wojska nieprzyjacielskie dokonały napaadów na wiele ciedli w okęgach Phuong Long, Thauau Mot, Bac Lieu, Da Nang, Thanh Hoa i Hau Nghia.

Sajgoński korespondent agencji AP Esper pisze, iż w ciągu ub. tygodnia bombowce B-52 dokonały 240 lotów na prowincje sąsiadujące z Sajgonem. Korespondent zwraca uwagę, że w okęgach Sajgonu potrojono napaady w okresie święta Tet. Łącznie bombowce B-52 zrzuciły w tym rejonie 25.900 bomb o ciężarze od 227 do 341 kilogramów. Koszt samych bomb wyniósł przeszło 7 milionów dolarów.

Powódźtwo amerykańskie zakomunikowało we wtorek, że w piątek ub. tygodnia okręt wo-

jenny „New Jersey” ostrzelał północną część strefy zdemilitaryzowanej. Był to pierwszy od 2,5 miesiąca wypadek ostrzelenia się Amerykanów do ostrzelenia tej strefy. (PAP)

Zamach na lotnisku w Zurychu

Jak donosi szwajcarska agencja prasowa ATS, we wtorek po południu na lotnisku w Zurychu dokonano próby zamachu na izraelski samolot pasażerski „Boeing-707” należący do izraelskich linii lotniczych „El Al”. Grupa uzbrojonych mężczyzn wtargnęła na lotnisko i ostrzelała z broni maszynowej startujący samolot. Według dotychczasowych informacji podczas ataku pilot został ranny, a jeden z napastników zabity. Policja zatrzymała kilka osób zamieszanych w próbę zamachu. Rzecznik komendy policji w Zurychu odmówił dziennikarzom podania bliższych szczegółów tego incydentu. (PAP)

Mocarstwa zachodnie odpowiedzialne za napięcie w centrum Europy

Komisja Spraw Zagranicznych Izby Ludowej NRD zajęła w poniedziałek stanowisko wobec planowanej prowokacji w Berlinie zachodnim — wyborami prezydenta w tym mieście. Deputowani do Izby Ludowej potwierdzili, że zachodniemiecka republika federalna nie ma uprawnień w samodzielnej jednostce politycznej — Berlinie zachodnim i że zwołanie Zgromadzenia Federalnego do Berlina zachodniego stanowi akt sprzeczny z zasadami obowiązującego prawa międzynarodowego. Ta nowa niebezpieczna prowokacja zmierza w kierunku zmiany status quo w Europie i wywołuje konflikty, które godzą w pokój i bezpieczeństwo europejskie.

Członkowie komisji akcentowali zwłaszcza fakt, że sytuację prawną Berlina zachodniego potwierdziły również oficjalnie i kilkakrotnie rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Z tego względu mocarstwa te ponoszą współodpowiedzialność za zaostrenie napięcia w sercu Europy.

W poniedziałek odbyła się obrada dowódców Narodowej Armii Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której minister obrony narodowej NRD, generał armii, Heinz Hoffmann, podkreślił konieczność dalszego podnoszenia gotowości bojowej armii NRD. Minister przeanalizował obecną sytuację wojskowo-polityczną i wskazał na doskonałe rezultaty w zakresie wyszkolenia i wychowania żołnierzy. (PAP)

Niepokój w Bonn

W Bundestagu, w urzędzie kanclerskim, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panuje napięcie, trwają gorące narady.

Tematów nie brak. Jak zimny tuz na bońskie głowy podziałała rozmowa przeprowadzona w poniedziałek między prezydentem Nixonem a ambasadorem radzieckim w Waszyngtonie Dobryninem, a słowa Nixona o konstruktywnym charakterze tej rozmowy wywołały mocne zaniepokojenie wśród polityków bońskich. Minister Brandt udał się do Waszyngtonu, Bonn prowadzi wszechstronne konsultacje z rządem trzech zachodnich mocarstw przed udzieleniem odpowiedzi na protest ambasadora Carapikina przedłożony w ubiegłym tygodniu Kiesingerowi.

Tytuły wtorkowych informacji i komentarzy świadczą o zamieszaniu i zaniepokojeniu.

Dokończenie na str. 2

Rozmowa Nixon — Dobrynin

Ambasador Związku Radzieckiego w Waszyngtonie A. F. Dobrynin, złożył w poniedziałek wizytę prezydentowi USA R. Nixonowi i odbył z nim rozmowę na tematy interesujące obie strony. (PAP)

Konferencja prasowa ambasadora ZSRR

W nowojorskiej siedzibie ONZ odbyła się 18 lutego konferencja prasowa stałego przedstawiciela ZSRR przy ONZ J. Malika.

Amb. Malik stwierdził, że upoważniony został do złożenia oświadczenia, iż w wypadku gdyby państwa kapitalistyczne preforowały nielegalnie członkostwo NRF w Komitecie Dekady Rozwoju, Związek Radziecki nie weźmie udziału w pracach tego komitetu. (PAP)

Jak podnieść rangę Konkursów Wieniawskiego?

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania rozpoczęła się wczoraj narada poświęcona problemom programowym i organizacyjnym kolejnych Konkursów im. H. Wieniawskiego, które mają się odbyć w 1972 r.

Nowe władze KW partii w Łodzi

We wtorek zakończyła się w Łodzi konferencja sprawozdawcza — wyborcza wojewódzkiej organizacji partyjnej. Na zakończenie obrad głos zabrał sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski. W drugim dniu uczestniczył w konferencji przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — Zenon Nowak, a także I sekretarz KŁ PZPR — Józef Spychalski.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi I sekretarzem KW został wybrany Jerzy Muszyński, sekretarzami zaś: Leon Tomaszewski, Franciszek Kociemski, Henryk Tomczak i Edward Gajewski. (PAP)

W Olsztynie

Wojewódzka konferencja PZPR

Z udziałem 322 delegatów, reprezentujących ponad 60-tysięczną organizację partyjną Warmii i Mazur, rozpoczęła się we wtorek w Olsztynie dwudniowe obrady XI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Konferencja oceni dwuletni dorobek olsztyńskiej wojewódzkiej organizacji, nakreśliła program działania na najbliższe lata, omówi kierunki dalszego rozwoju Warmii i Mazur oraz wybierze nowe wojewódzkie władze partyjne.

W konferencji bierze udział członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza na zachodzie. Miejskami wystąpią opady drobnego śniegu. W nocy i rano na zachodzie kraju mgły. Temperatura minimalna od minus 10 do minus 15 st. w dzielnicach zachodnich do minus 6, minus 12 st. na pozostałym obszarze.

Rozmowy na Kremlu Kosygin - Karjalainen

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin i minister spraw zagranicznych Finlandii A. Karjalainen w rozmowie przeprowadzonej w poniedziałek na Kremlu omawiali aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej jak również sprawy dotyczące stosunków radziecko-fińskich.

Także we wtorek przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu Ahti Karjalainena.

Rozmowy upłynęły w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Wokół konfliktu na Bliskim Wschodzie

G. Jarring kontynuuje rozmowy w sprawie konferencji „wielkiej czwórki“

Dyplomata szwedzki Gunnar Jarring przebywający od dłuższego czasu w Nowym Jorku kontynuuje rozmowy na temat rozwiązania problemu bliskowschodniego. Zdementował on pogłoski jakoby rozmowy te utkwily w martwym punkcie i zamierza w związku z tym powrócić do Moskwy.

Jak wynika z informacji kół dyplomatycznych w Nowym Jorku, Stany Zjednoczone i W. Brytania zajmują wyraźnie stanowisko wyczekujące i gra

ją na zwłokę. Stąd trudności w doprowadzeniu do porozumienia w sprawie zwołania konferencji wielkiej czwórki na szczeblu ambasadorów.

Jak podaje bliskowschodnia agencja MEN, konsultacje Jarringa dotyczą po pierwsze przedmiotu dyskusji między przedstawicielami 4 mocarstw, po wtóre — roli jaką powinien odgrywać specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, Jarring i po trzecie — interpretacja rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku (przewidującej m. in. wycofanie wojsk izraelskich z zagrabionych terytoriów arabskich).

W najbliższym czasie oczekuje się interwencji sekretarza generalnego ONZ w celu zwołania pierwszego spotkania przedstawicieli 4 mocarstw jeszcze w tym tygodniu.

OSWIADCZENIE RIADA

Minister spraw zagranicznych ZRA, Riad oświadczając, że rozmowy w Damaszku były „owocne” i że obie strony całkowicie uzgodniły swoje punkty widzenia.

Na pytanie dotyczące napięcia w strefie Kanału Sueskiego, minister Riad powiedział: nadal spodziewamy się wznowienia agresji izraelskiej, szczególnie po oświadczeniu Lewi Eshkolia potwierdzającym dążenie Izraela do kontynuowania okupacji ziem arabskich. Oznacza to, że Izrael nie zamierza wprowadzić w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

SUKCESY PARTYZANTÓW

Organizacja wojskowa arabskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego Al Asifa ogłosiła w Kairze komunikat donoszący o nowych udanych operacjach ofensywnych partyzantki arabskiej. Z komunikatu dowiadujemy się, że oddziały Al Asifa zniszczyły 8 lutego urządzenia do poszukiwania ropy naft

Kryzys w UZE

Mimo sprzeciwu Francji i odmowie wzięcia udziału w posiedzeniu stałej rady Unii Zachodnioeuropejskiej rozpoczęło się ono w Londynie we wtorek przed południem.

Wtorkowe posiedzenie stałej rady UZE trwało dwie godziny. W zasadzie miano na nim omawiać sprawy związane z rozpoczynającą się w czwartek w Paryżu dwudniową sesję zgromadzenia UZE. Jednakże wobec stanowiska, jakie zajęła Francja, tematem dyskusji był rysujący się kryzys wewnętrzny organizacji i jego konsekwencje.

Ambasador Francji w Bonn, F. Seydoux przedstawił we wtorek wieczór kanclerzowi zachodnoniemieckiemu Kiesingerowi poglądy swego rządu na kryzys, jaki powstał w ostatnich dniach w łonie Unii Zachodnioeuropejskiej. Jak zakomunikował rzecznik rządu bońskiego Ahlers, rozmowa ta odbyła się na życzenie francuskiego ambasadora.

Niezależnie od spotkania między kanclerzem i francuskim ambasadorem rzecznik rządu oświadczył na konferencji prasowej, że rząd federalny popiera wszelkie wysiłki służące do umocnienia i rozbudowy współpracy w Europie. Dlatego też wita z zadowoleniem konsultacje odbywające się w ramach UZE. Rzecznik polemizował z poglądem francuskim, iż posiedzenie stałej rady UZE zwołane może zostać jedynie jednogłośnie uchwała wszystkich członków. Zdaniem NRF, sekretarz generalny UZE uprawniony jest do zwołania posiedzenia nawet bez takiej jednogłośności.

W środę zbiera się w Paryżu gabinet francuski w pełnym składzie. Sprawę konfliktu z UZE przedstawił ma prezydent de Gaulle; uważa się, że Francja jest zdecydowana nadal bojkotować stałą radę tej organizacji. Natomiast deputowani gaullistowscy wezmą przypuszczalnie udział w obradach zgromadzenia UZE. PAP

„Gafa Wilsona w sprawie Berlina“

Artykuł w dzienniku „Sunday Express“

Prawie wszystkie gazety brytyjskie — pisze korespondent PAP red. Z. Boniecki — odniosły się z wielką rezerwą do poparcia, jakiego premier Wilson udzielił bońskiej prowokacji w Berlinie zach. Niektóre dzienniki, jak np. „Morning Star” czy „Daily Express” i „Sunday Express” zamieściły artykuły i komentarze, zawierające miazdzącą krytykę stanowiska Wilsona, które ośmiela NRF do rozszerzenia rewizjonistycznych i odwetowych.

„Sunday Times” pisze w komentarzu redakcyjnym: „Nalegania bońskie zakładają, że Berlin zach. jest częścią Republiki Federalnej, co nie jest prawdą, i co stanowi oczywiście pogwałcenie układu poczdamskiego. Sojusznicy NRF nie powinni być zobowiązani do żyrowania każdego postulatu Niemiec zachodnich obliczonego na ich symboliczne zwycięstwo”.

„Sunday Express” w artykule A. J. P. Taylora, zatytułowanym „Gafa Wilsona w sprawie Berlina” pisze m. in.: „Niemcy zachodnie dokonują prowokacyjnego posunięcia. Usiłują oni sugerować nam, że Berlin zach. jest w jakiś sposób częścią Niemiec zachodnich. Przeprowadzenie wyborów prezydenckich w Berlinie ma służyć poparciui tezy, że Niemcy są stale jednym, zjednoczonym krajem, którego stolicą jest Berlin. Nie chcemy kłopotów i zamieszek w Niemczech — pisze dalej autor. — nie chcemy zwiększania się napięcia i złych stosunków z ZSRR. Można by przeto oczekiwać, że rząd brytyjski doradzi NRF, aby wybory odbyły się w Bonn. Tymczasem rząd brytyjski robi rzecz znacznie gorszą niż to, że zachowuje się nieśmiało. Zachęca on Niemców zachodnich do udania się do Berlina. Wilson odbył całą podróż do Bonn, po to, by poprzeć prowokację niemiecką. Wilson nie jest jeszcze z tego zadowolony i zamierza obecnie włączyć NRF w nasze plany rozwoju energii nuklearnej. Planu te mają służyć wyłącznie celom pokojowym, ale przy okazji udostępnią one se krety produkcji bomby wodorowej. Od momentu, w którym przez każdy nasz sekretarz Niemcom, jedyną gwarancją przed niemieckimi bombami wodorowymi będzie słowne przyrzeczenie, które nie było najlepszym zabezpieczeniem w przeszłości.

W zamian Wilson ma nadzieję uzyskać poparcie rządu zachodniego niemieckiego wobec prezydenta

de Gaulle'a i dostać się do wspólnego rynku. Oto targ: wspólny rynek dla nas — bomba wodorowa i zjednoczenie Niemiec dla Niemców. Jest to zły handel, który powinien być odrzucony z każdego punktu widzenia.

Powinniśmy powiedzieć Niemcom, aby odwołali wybory prezydenckie w Berlinie zach. Poprawiliby to nasze stosunki z Rosjanami, a na dłuższą metę również z Niemcami” — stwierdza w zakończeniu autor.

Niepokój w Bonn

Dokończenie ze str. 1

„Die Welt”: „Berliński poker”, „Frankfurter Rundschau”: „Niebezpieczne wybory”, „Bonn chce zachować chłodną głowę”, „Berlińska wizyta Nixona skrytykowana przez angielską prasę”, — „Waszyngton wykazuje rezerwę”, „Problemy berlińskie zaostrza się”.

W informacji zatytułowanej „Mocny głos protestu ze strony Polski”, „Frankfurter Rundschau” zamieszcza obszernie cytaty z przemówienia ministra spraw zagranicznych S. Jędrzejewskiego wygłoszonego w Łodzi, w którym przestrzega on NRF w imieniu rządu polskiego przed kontynuowaniem prowokacji berlińskiej.

Na tej rozgorączkowanej fali burmistrz Berlina zachodniego Schuetz nawołuje do zachowania zimnej krwi, do nie poddawania się panice. Gazeta informuje, że w Berlinie zachodnim przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności dla bezpieczeństwa spokoju podczas wizyty prezydenta Nixona. Demonstranci — grozi Schuetz — muszą liczyć się z tym, że w razie potrzeby będzie się strzelać ostrymi nabojami.

W publicystyce stale powraca pytanie po co i z jaką myślą przewodzi rząd boński i boński parlament wmanewrowali się sami w wyborczy berliński zaulek.

Tak więc problem wyborów prezydenta NRF w Berlinie zach. na parę tygodni przed terminem tych wyborów pozostaje ciągle otwarty, a zamieszanie wokół tej sprawy wzrasta. (Interpres)

Kolejna

„gorączka złota“

Nowy paroksyzm „gorączki złota” i spekulacji ogarnął giełdę paryską. W ciągu trzech dni cena kilogramowej sztaby wzrosła o 145 franków. Uncia złota, której oficjalna cena wynosi 35 dolarów, kosztowała w poniedziałek 46,3 dolara. Takich cen złota nie było na giełdzie paryskiej w całym okresie powojennym. Jest to absolutny rekord międzynarodowych rynków walutowych w krajach kapitalistycznych.

Raptownej zwwyżce cen towarzyszy znaczne zwiększenie transakcji. W poniedziałek zmieniło właścicieli około tysiąca kg. kruszcza, co w dwójnasób przewyższa normalny poziom.

Prasa francuska informuje, że podobne zjawisko występuje we wszystkich najważniejszych ośrodkach walutowych i finansowych świata kapitalistycznego. W Zurichu wartość transakcji podwoiła się. W Londynie spekulacyjne zakupy złota wywindowały cenę uncji kruszcza do 42,7 dol. Różnica między kursem złota w Londynie i Paryżu przyczyniła się do ogólnego międzynarodowego spekulacji walutowej.

Ponowny wybuch „gorączki złota” dowodzi raz jeszcze braku równowagi i słabości systemu walutowego i finansowego w świecie kapitalistycznym. (PAP)

Po zamieszkach w Pakistanie

Rząd pakistański — donosi agencja AP z Karaczi — zakomunikował oficjalnie, że podczas poniedziałkowych zamieszek w tym mieście zginęło 5 osób. W jednej z dzielnic miasta wprowadzono godzinę policyjną oraz ściągnięto wojsko, aby nie dopuścić do dalszych zamieszek.

Tymczasem do Rawalpindi zjeżdżają się przedstawiciele opozycji wobec rządu komitetu na rzecz akcji demokratycznej, w której skład wchodzi przedstawiciele 8 partii. Komitet ten ma w środę przystąpić do rozmów przy okragłym stole z Ayub Khanem na temat obecnych zamieszek oraz reform konstytucyjnych, jakich od dłuższego już czasu domaga się opozycja.

Według doniesień z Karaczi, w stolicy wschodniego Pakistanu — Dhace wojsko otworzyło ogień do osób nieprzystępujących do obowiązków tam od niedzieli godzin policyjnej. Jedna osoba zginęła, a druga została ranna.

Wojsko i uzbrojona policja patrolowały we wtorek również ulice Karaczi po poniedziałkowych zamieszkach w tym mieście. (PAP)

40 lat pracy naukowej prof. dr. Chałasińskiego

Mija właśnie 40 lat od chwili podjęcia pracy naukowej przez wybitnego polskiego socjologa prof. dr. Józefa Chałasińskiego. Ju bliżej ten wiąże się z 65 rocznicą urodzin uczonego. Prof. dr J. Chałasiński związany jest z Poznaniem i jego środowiskiem naukowym. Na Uniwersytecie Poznańskim rozpoczął bowiem studia socjologiczne, pod kierunkiem światowej sławy uczonego — prof. dr. Floriana Znanieckiego. Wkrótce stał się czołowym kontynuatorem stworzonej przez swego nauczyciela szkoły. Już u progu kariery naukowej prof. Chałasiński ujawnił kierunek swych zainteresowań, któremu pozostał wierny w dalszej pracy. Jako rozprawę habilitacyjną na docenta (mając 27 lat) przedłożył pracę zatytułowaną „Drogi awansu społecznego robotnika”, opartą na pamiętnikach robotników rolnych.

W latach 1931—1933 prof. Chałasiński przebywał — jako stypendysta — w Anglii i USA, gdzie prowadził studia m. in. nad polską emigracją zarobkową. W 1936 roku prof. Chałasiński podejmuje badania nad problemem emigracji w Małopolsce i w pobliżu wiele opracowań na temat sytuacji ówczesnej wsi polskiej. W tym samym roku zostaje mianowany dyrektorem Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Zasiadał do czasu wojny w radzie nauki, w zbieraniu cennych materiałów pamiętnikarskich wychowanków uniwersytetów ludowych i młodego pokolenia chłopów, które stały się podstawowym źródłem poważnej pozycji międzynarodowej socjologii polskiej: czterotomowego dzieła „Młode pokolenie chłopów”.

Podczas okupacji prof. Chałasiński jest jednym z pracowników tajnego Polskiego Instytutu Socjologicznego. W pierwszych dniach po wyzwoleniu przystępuje do organizowania uniwersytetu w Łodzi, w którym zostaje rektorem. Tu tworzy czołowy ośrodek myśli socjologicznej i odradza Instytut Socjologiczny.

Uczony ten odgrywa również główną rolę w odrodzeniu polskiej socjologii po roku 1956. Wraz z gronem współpracowników podejmuje dzieło kontynuatorskie wobec „Młodego pokolenia wsi Polskiej Ludowej”.

Prof. dr J. Chałasiński jest członkiem Prezydium PAN, kierownikiem Katedry Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz kierownikiem pracowni zagadnień społecznych i kulturalnych Afryki współczesnej PAN. Jest też redaktorem „Przeglądu Socjologicznego”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Luczak

Pozostało tylko 9 dni

Uczestnikom Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń o wynikach produkcji eksportowej upływa 28 lutego br. Tymczasem na 142 zakłady, które zadeklarowały udział we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego eksportera” wypełnione ankiety nadesłały dopiero 54... przedsiębiorstwa.

Śmierć ma na imię - głód

Korespondencja z Nigerii

Tropikalne, palące słońce było już wysoko na niebie kiedy nasz mały — przy każdej większej fali piskliwie trzeszczący i niesamowicie chybocący — stateczek wziął kurs z Zatoki Biafrskiej na Port Harcourt, jeszcze przed kilkunastu miesiącami secesjonistów „wystawowe okno na świat”. W oddali spoz trzegłem wtedy dwa stojące na kotwicy nigeryjskie niszczyciele. Siedzący obok mnie na pokładzie Brytyjczyk, pilot portu w Lagosie, powiedział: — Nie powstydziliby się ich nawet największe europejskie floty wojenne.

— Dlaczego więc — zapytałem go mocno zdziwiony — nie używają ich do bezpośrednich akcji przeciwko wojskom Ojukwu.

— Tylko wpłynęły kilka mil w głąb łądu, a sam znajdzie pan odpowiedź na to pytanie...

I rzeczywiście tak się stało.

Otóż przy swym ujściu jedna z największych rzek świata — Niger na setkach kilometrów kwadratowych dzieli się na małe rzeczki i laguny, tworząc wszędzie mokradła, które nie pozwalają wprowadzić do walki ciężkiego sprzętu pancernego, artylerii i floty. Niemal każdy metr terenu żołnierze wojsk federalnych muszą zdobywać brnąc, w podchodzącej pod broń, mulistej wodzie. Na suchych obszarach Biafry dzielą ich znów o rebeliantów niedostępne dżungle. Dlatego też do bezpośrednich walk dochodzi tam tylko w pobliżu większych centrów miejskich. Zwykle ginie w nich niewielu ludzi. Śmierć w Biafrze ma bowiem na imię — głód. Tutejsza ziemia nie jest urodzajna, a wojska federalne odcieły wszystkie lądowe drogi dostaw żywności z zewnątrz. Nim jednak do tego doszło miało miejsce szereg wydarzeń.

A więc w kilka miesięcy po zdobyciu władzy przez Gowona, jesienią 1966 roku wybuchły nowe zaćmienia. W Kano, Kaduna, Jos, Zaria, Katelina, Min

na — Hausa urządzili wielkie polowanie na Ibo. Zaledwie w ciągu kilku dni powieszono, ukamienowano, zakłuto lub utopiono blisko 50 tys. osób.

Ibo na Wschodzie też nie próżnowali. W odwecie wymordowali około 20 tys. Hausa i Joruba.

Był to okres, w którym — jak trafnie go scharakteryzował Tadeusz Pasierbiński, dziennikarz i znawca tutejszych stosunków — „rozboj

Reporter
świadkiem
nigeryjskiej
tragedii

stał się polityką, a polityka rozbojem”. Był to czas podjęcia przez pozostającego na usługach amerykańsko-francusko-zachodniemieckich kapitałów przywódce Ibów, plk. Chukwuemeka Odumegwu Ojukwu ostatecznej decyzji o secesji Regionu Wschodniego i proklamowaniu tzw. Republiki Biafry. Komentując to wydarzenie postępowi publicyści na Zachodzie wyjaśniali zarazem, że w języku Ibo słowo „Biafra” lub „Biakra” oznacza „zawsze będziecie naszymi nie wolkami”. Dodawali też, że 34-letni Ojukwu, absolwent Oxfordu, syn kupca-milionera, zaprzędał się Ameryce. Najbardziej niepokojące było jednak ostrzeżenie szefa federacji — gen. Gowona: — Nigeria może stać się nowym Kongo.

Gowon wtedy był jednak jeszcze ostrożny, jeszcze liczył na pogodzenie się z Ojukwu. Wiedział, że wojna plemienna w Nigerii ma większe znaczenie dla losów Afryki niż walki w Kongo. Nigeria bowiem — jak na stosunki afrykańskie — jest supermocarstwem. Wszystko co się dzieje w tym największym pod względem ludności kraju Czarnego Łądu odbija się głośnym echem w

Dzisiaj kwitujemy odbiór zgłoszeń ostatecznych od: Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa, Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego POŁO w Kaliszu, Chłodni Składowej w Poznaniu, Rzemieślniczej Spółdzielni Galanterii i Zabawkarzy, Trzecieckiej Fabryki Mebli, Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących, Poznańskich Zakładów Metalurgicznych PO-MET, Konińskich Zakładów PT, Rzemieślniczej Spółdzielni Blacharzy, Instalatorów i Ogrzewników w Poznaniu, Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Ostrowie, Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Sklejek w Ostrowie, Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Ostrowie, Spółdzielni Pracy GOSTYNIANKA, Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych, Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek, Huty Szkła UJSCIE i Spółdzielni Pracy Krawców w Ostrowie. Oczekujemy dalszych zgłoszeń ostatecznych. (z)

pozostałych państwach kontynentu. Rozpad Nigerii mógłby więc wywołać podobną reakcję łańcuchową w innych krajach afrykańskich, uczynić z nich twory nie mogące samodzielnie istnieć.

Podczas mojego pobytu w Lagos trwały zażarte walki na niewielkim już terytorium Biafry, które znajdowało się jeszcze w rękach Ibów. Zaczęły też wtedy napływać szczegółowe wiadomości o szerzącym się tam kanibalizmie, o umierających z głodu 10 milionach ludzi, z których 4,5 mln., nawet gdyby im dostarczono natychmiast żywności, nie można już uratować i których tragedia wstrząsnęła światem.

Wielu z nich widziałem, pochodziło z terenów już oddanych z Kalabaru i Bonny Town. Zrobili na mnie wrażenie ludzie o łagodnym usposobieniu, chętnie nawiązujących przyjaźnię, kochających nade wszystko spokój.

Byli to jednak pozory. Właśnie plemienne okazały się silniejsze od nich, od ich rozumowania i natury. Recytowane przez otaczających ich żołnierzy federalnych hasło: „To keep Nigeria one is a task that must be done” (Utrzymać jedność Nigerii to zadanie, które osiągnąć musimy za wszelką cenę) — przyjmowali z ironicznym uśmiechem. Łapczywie nasłuchiwali tylko każdej informacji z frontu. Byli głęboko przekonani, że upadek Biafry jest jednocześnie — wpałają im to bez przerwy — propagandą Ojukwu i „Głos Ameryki” nadający swe audycje z pobliskiej Liberii — początkiem całkowitej zagłady Ibów. Ogromnie więc cieszyli się z wiadomości, że samoloty z Lizbony nadal ładują na szosie w rejonie Onitsha-Oweri. Za każdym razem przywołał one zakupione przez zachodnie towarzystwa naftowe 10 ton amunicji. Do rozsadzenia jednostki afrykańskiej.

MAREK REGEL

II tom CZARNEJ PANCERNIKI

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— A samo to, że stoicie nad morzem mało interesujące? — uśmiechnął się ojciec. — Ledwo dziobem był nasz orzeł z czepiony o Baltyk, Prusy jak obroza na gardle, a teraz... na pełny rozmach skrzydeł.
— Co w Gdańsku?
— Miasto żyje. Ruszyły warsztaty, do portu przyszły okręty z Kronstadu. Tralują ferwater na Hel. Ścigają niemieckie U-boty, których sporo na Baltyku, a zwłaszcza w naszym rejonie.
— Marusia nie pisała?
— Nie... — zorientowawszy się, że widocznie Janek też nie dostał listu, ojciec chciał zmienić temat, wziął do ręki leżącą na stole książkę — Czytasz?
— Wkuwam. Regulamin walki, bo dowodzę, i służbę wewnętrzną, żeby wachmistrza nie złościć. Kiedy wrócisz?
— Za tydzień. Front lada dzień ruszy i wtedy my wyskoczmy do Szczecina.
— Nas nie zastaniesz. Saperzy od dawna nad Odrą, reszta armii też na południe ruszyła i tylko parę takich, fortec jak nasza zostało — machnął zniechęcony ręką — Zapomnieli w Sztobie o Rudym.
Ojciec zerknął na zegarek i otworzył ramiona, bo czas było drogę. Objeli się mocno. Chwilę trwali nieruchomo, a potem energicznie ruszyli do drzwi, wyszli na dwór.
Pod samymi drzwiami czekał Gruzin z listem w ręku a za nim Tomasz z plecakiem, z którego sterzał drewniany trzonek.
— Ja bym prosił — zaczął tłumaczyć Grigorij — żeby Hani,

co z siostrą była na zabawie, do rąk własnych. Poczta marne chodzi.

— A tam w środku też po gruzińsku? — spytał West zerknąwszy na egzotyczne litery adresu.

— Wejda! — Saakaszwili trzepnął się dłonią w czoło, biorąc z powrotem złożony w trójkąt papier.

— Następny razem weźmę.

Czeresniak, który podczas tej rozmowy wydobyl z plecaka niewielką, ale bardzo zgrabną siekierkę, chcąc ją posłać w kierunku Studzianek, speszył się, schował z powrotem i odszedł pod ścianę.

Wachmistrz skończył już przemówienie do wartownika, ale stał w bramie, bo coś go zainteresowało na szosie. Wyglądał, osłaniając oczy daszkiem zsuniętym nad czoło.

— Obywatelu poruczniku — zwrócił się Janek do ojca — pozwólcie przedstawić sobie dowódcę rozpoznawczego szwadronu.

— Wachmistrz Kalita — wyprężył się kawalerzysta, zaszalował i wskazał ręką — Z oflagu wracają. Pięć i pół roku jak poszli do niewoli...

Urwał, w napięciu przypatrywał się parosobowej grupie w płaszczach przedwojennego kroju. Część oficerów miała już pasy, ale narzucone na ramiona płaszcze i rozpięte kołnierze mundurów wskazywały, że to nie wojsko. Szli nie w noce, dwu prowadzili rowery obwieszone bagażem, niektórzy nieśli w rękach swoje walizki i zawiniątki.

Kiedy zwrócili się z bramą, nasi zasalutowali a wartownik spojrzawszy pytająco na wachmistrza sprezentował broń. Tamci wyprostowali się nieco odpowiadając na honory wojskowe i nagle stała się rzecz dziwna: Kalita, groźny służbista, zrobił krok naprzód, oderwał palce od daszka i zupełnie cywilnym gestem wyciągnął przed siebie ręce.

— Panie rotmistrzu! — zawołał.

Idący na przód, lekko utykający kapitan o czamej, przytłaczającej siwizną czuprynę, który niósł w ręku garnizonową czapkę z jasnym okiem, przystanął. Z wyrazem zakłopotania patrzył na bramę, na prezentującego broń wartownika i na dębłosa z szablą u boku, wyciągającego doń ręce. Przystanęła reszta oficerów. Szpakowaty, nie rozumiejący w dalszym ciągu o co chodzi, włożył czapkę, zasalutował.

Nowy tekst hasła Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (2)

Ludobójcze warunki egzystencji

Szczególnym typem o.h. były obozy dla dzieci i młodzieży (np. w Łodzi, Ławie, Potulicach, Lublińcu, Lubawie), które swym charakterem niejednokrotnie zbliżone były do obozów koncentracyjnych. W obozach tych oprócz dzieci polskich więzione były dzieci radzieckie (gł. białoruskie), czeskie, jugosł., francuskie i in. Ponadto dzieci przebywały prawie we wszystkich o.h. W niektórych obozach były specjalne oddziały dla dzieci np. na Majdanku, w Oświęcimiu.

Z systemem obozów koncentracyjnych był powiązany system obozów pracy przymusowej rozbudowany przez różne ogniwa aparatu hitlerowskiego, zwłaszcza przez koncerny przemysłowe gł. przemysłu zbrojeniowego. Różnorodne były rodzaje i nazwy obozów pracy, m. in. karne obozy pracy (Strafarbeitslager, Straflager), obozy pracy przymusowej (Zwangsarbeitslager), wychowawcze obozy pracy (Arbeits-erziehungslager), karne obozy służby budowlanej (Straflager des Baudienstes), budowy urządzeń wojskowych (Einsatzlager), obozy dla robotników z Europy wsch. (Ostarbeiterlager), obozy rolnolmioracyjne i obozy budowy dróg, obozy przy zakładach pracy (Gemeinschafts-lager, Firmenlager). Do tej samej kategorii należały także obozy pracy dla Żydów (Juden arbeiterlager). Więźniami obozów pracy byli obywatele wszystkich okupowanych krajów Europy. Liczba cudzoziemców wykonujących przymusowo pracę niewolniczą w III Rzeszy przekraczała 10 mln. Warunki egzystencji tych robotników niewiele się różniły od warunków więźniów w obozach koncentracyjnych. Byli oni eksploatowani podobnie jak więźniowie obozów koncentracyjnych, w gospodarce niem., np. w Generalnej Guberni w kwietniu 1943 pracowało w tzw. Firmenlager ok. 30 tys. osób; zakładach Kruppa 1940—45 — 70 tys. robotników cywilnych, 23 tys. jeńców wojennych i 5 tys. więźniów obozów koncentracyjnych. Z pracy niewolniczej korzystały m. in. koncerny: IG-Farbenindustrie, Siemens, Roehlinga, Flicka, Kruppa, Mannesmann, Hoescha, Hawiela, AEG, „Herman Goering”.

Jednym z typów o.h. były obozy przesiedleńcze i przejściowe (Umsiedlungslager), obozy dla cywilnych osób internowanych i dla zakładników (Internierungslager). Pierwsze takie obozy powstały na ziemiach polskich już we wrześniu 1939 roku (m. in. w Poznaniu, Skalmierzycach, Potulicach, Łodzi, Działdowie, Inowrocławu). Przeznaczone one były dla lud

ności pol. wysiedlonej z Wielkopolski, Śląska, Ziemi Łódzkiej, Pomorza i pd. Mazowsza. W 1942—44 zorganizowano takie w Zamościu i Zwierzyńcu dla Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny, w Pruszkowie — dla mieszkających Warszawy wysiedlonych po Powstaniu

OBOZY HITLEROWSKIE

W VIII tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (PWN — 1966) na str. 87—89 zamieszczono hasło „Obozy koncentracyjne hitlerowskie”, które spotkało się z uzasadnioną krytyką. Nową jego wersję pt. „OBOZY HITLEROWSKIE”, która ukazuje się w formie wkładki do tomu XI WEP, drukujemy obojętnie. Jest to część druga hasła. Pierwszą drukowaliśmy w numerze wczorajszym.

Warszawskim 1944. W obozach istniały specjalne bloki dla dzieci (np. blok 16 w Zamościu). B. że warunki życia powodowały ogromną śmiertelność. Okupant hitlerowski organizował również obozy w celu germanizacji gł. dzieci polskich.

Do o.h. należały także włączyste getta dla ludności żydowskiej, organizowane w środk.-wsch. i pd. Europie. Warunki bytowania tej ludności, choroby, epidemie, masowe rozstrzeliwania powodowały wysoką śmiertelność.

Do systemu o.h. zalicza się wiele obozów jenieckich: obozy przejściowe dla jeńców wojennych (Durchgangslager-Dulag), obozy dla oficerów (Of-lag), obozy dla podoficerów i szeregowców (Stalag) oraz jenieckie oddziały robocze (Arbeitskommando) i specjalne obozy pracy (Kriegsgefangenen-arbeitskommando). Zaliczanie części obozów jenieckich do o.h. jest uzasadnione tym, że niektóre z tych obozów zostały faktycznie — wbrew międzynarod. prawu — przekształcone w ośrodki zagłady, gł. obozy dla jeńców radz., a także różne karne i specjalne oddziały w obozach dla jeńców innych narodowości. Obozy jeńców radz. m. in. w Dęblinie, Szepienicach, Łambinowicach (Lahmsdorf), Czarnem (Hammerstein), Suchobachach oraz inne obozy (m. in. w Rawie Ruskiej, Żaganu, Częstochowie) były właściwie ośrodkami zagłady.

We wszystkich o. h. panowały ludobójcze warunki egzystencji, skazujące więźniów na nieuchronną śmierć. Władze obozów koncentracyjnych przeznaczały dla więźniów wyżywienie zawierające zaledwie 800—1000 kalorii dziennie. W dodatku esesmani systematycznie okradali więźniów z części ich żywności. Więźniowie pracowali

Dokończenie na str. 4

TEATR

Polski moralitet w antycznym przebraniu

Jest susza. Nad wsią zawisła kłątwa niebios z powodu grzechu, którego nie mogą zmać żadne modlitwy. Ziemia przestała rodzić. Zaczyna się głód, nędza, poniewierka. Sytuacja wyjściowa i cały późniejszy bieg wydarzeń w „Kłątwie” noszą wszelkie cechy wielkiej antycznej tragedii. Ma także „Kłątwa” jej schemat i jej bohaterów, chór komentujący akcję. Wiare w przeznaczenie, punkt odniesienia do wszystkiego w niebiosach. Ale akcja tej z Eurypidesa zaczerpniętej, tragedii o zdeterminowanej wola bogów bohaterach dzieje się współcześnie. Wypisaniem w jakiejś polskiej, podgórskiej wsi. Antyczni bohaterowie mówią surową podkrawkowską gwarą. Źródłem dramatu jest grzech obcy starożytnym: rozpusta, kobieta żyjąca z księdzem na plebanii. Program spektaklu dość dokładnie lokalizuje te wieś. To wieś Greboszowa koło Tarnowa, której mieszkańcy długo i zawzięcie walczyli z plebania. Znal ją dobrze Wyspiański, z tych właśnie stron pochodziła jego żona-chłopka. W programie przedstawienia znajdujemy też opis innego wydarzenia — w Bieczu, z którego być może w ogóle wywodzi się geneza tej tragedii. Mówi on o losach kobiety — ko-chanki jakiegoś księdza, która rzuciła się w ogień wraz z dziećmi, aby uratować swą duszę w cierpieniach przed Bogiem.

Jest więc „Kłątwa” polską sztuką współczesną. Wypisaniem ubraną w formę zewnętrzną antycznego teatru. Z antyku ma patos i wielki ton tragiczny. Z tradycji literackich XIX wieku twarzą naturalistyczną fakturę i ludo wy, stylizowany gwarą, język bohaterów. Z wydarzeń w Greboszowej i Bieczu sam temat, wymowa moralitetowa, osnowę tragedii. To połączenie w jednym dziele dwóch sprzecznych ze sobą elementów budujących całość tragedii spowodowało zdaje się, że ta właśnie sztuka Wyspiańskiego bardziej interesowała się dotąd historycy literatury niż sam teatr. Dla teatru była ona zawsze i jest nadal bardzo kłopotliwa. Do atera w roku uroczystych obchodów stulecia urodzin poety zainteresowały się nią bliżej nasze teatry. I stanął od razu przed nimi problem, jak ją grać, czy jako tragedię antyczną, czy jako naturalistyczną, środowiskowy dramat wiejski.

Izabela Cywińska-Adamska, reżyser poznańskiego przedstawienia, zdecydowała się na kompro-

mis. Ma więc ten spektakl coś z klasycznego teatru, zachowuje jednak także swe naturalistyczne podłoże, wyczyszczone jednak z elementów rodzajowych, z konkretnej stylizacji na ludowo. W efekcie powstał spektakl monumentalny, nieco koturnowy, ale interesujący. Przy czym zainteresowanie nim rośnie na widowni w miarę wpływu spektaklu. Pierwsza scena sprawia najmniej korzystne wrażenie. Budzi od razu skojarzenia, poprzez naturalizm dekoracji z płynącymi nad sceną obłokami, patos i dosadny realizm sytuacji prac na roli — z naturalistyczną starą operą. Bezspornie „Kłątwa” ma w ogóle coś z takiej opery. W miarę wpływu tragedii, w miarę jak rozwija się spektakl, to skojarzenia z operą znikają jednak. Powstaje spektakl rzeczywiście teatralny. Czysty stylistycznie, bardzo jednolity w doborze środków aktorskich. Dobry, rzeczywiście dobry, aktor. Dawno nie oglądaliśmy w każdym razie na poznańskiej scenie tak czysto i z taką ekspresją dramatyczną prowadzących rolę aktorów. Dyrekcja pozostawiła zresztą do dyspozycji reżyserki grono wykonawców, które przywykłyśmy uważać za reprezentacyjny gamitru poznańskiej sceny: Machalica, Nogajówna, Frejtażanka, Gryń. I dzięki temu chyba trudny i retoryczny, noszący wyraźne piętno antyku, tekst tak do brze trafił ze sceny na widownię. Bo „Kłątwa”, jak to nie bez słuszości pisze Andrzej Wanat w „Proscenium” nie należy bynajmniej do tych dzieł Wyspiańskiego, których piękno objawia się od razu, jak w „Weselu”, „Wyzwoleniu”, „Nocy listopadowej” czy „Warszawiance”. „Kłątwa” jest inna. Trudno przebrać na początek przez jej stylistyczne pułapki. Trudno wczuć się, wstąpić w jej retoryczny, teatralny patos. Jeśli jednak za sprawą reżysera i aktorów opory te częściowo znikają możemy ocenić jej wielkość. I straszliwą, bolesną wymowę fanatyzmu, ciemnoty i zbrodni zrodzonej z dogmatycznego rozumienia litery ksiąg Kościoła.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Kłątwa”, tragedia Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Izabeli Cywińskiej-Adamskiej i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Muzyka Ryszarda Gardo. Premiera prasowa: 15 lutego 1968.

Szanse trudne do wygrania

"Szanse małych miast" — pod taką nazwą toczyła się na łamach „Głosu” w I połowie 1967 roku dyskusja głównie działaczy MRN. Wielu dyskutantów stwierdzało, że do rozwoju miast mogą przyczynić się przede wszystkim fundusz miejski oraz Fundusz Aktywizacji Małych Miast. (Decyzje w sprawie utworzenia tych funduszy podjęto pod koniec 1966 roku). Obecnie nasuwa się pytanie: w jakim stopniu spełniły się nadzieje działaczy rad narodowych?

W 1967 roku w 75 miasteczkach wielkopolskich utworzono fundusz miejski, którego wpływy w tymże roku wyniosły łącznie 46 mln. zł. Kwota ta w 1968 roku wzrosła do 57 mln. zł. Tyle samo mają wynieść wpływy funduszu w roku bieżącym. W 15 miasteczkach roczna wartość funduszu przekraczała milion złotych, w pozostałych natomiast wahała się w granicach od 122 tys. do miliona złotych.

Są to więc raczej mini-środki na aktywizację. Chodziło i nadal chodzi bowiem o to, by z tego funduszu finansować budowę, remont, wyposażenie — urządzeń komunalnych, socjalno-bytowych, kulturalnych i turystyczno-wypoczynkowych; pomoc w realizacji czynów społecznych; remont i wyposażenie drobnych zakładów produkcyjnych i usługowych (sektora państwowego).

W wielkopolskich miasteczkach takiego rodzaju potrzeb jest bardzo dużo. By je lepiej niż dotychczas zaspokoić, trzeba:

▲ **Dażyć do zwiększenia funduszu miejskiego.**

Na fundusz ten składają się m. in. dotacje przedsiębiorstw państwowych i organizacji spółdzielczych. Niestety, jak dotychczas nie kwapią się one do tego typu świadczeń. Najlepszym dowodem jest fakt, że takie wpływy w 1967 roku stanowiły w całym województwie zaledwie 1,7 procent wartości funduszu miejskiego. W 1968 roku było niewiele lepiej. A

zatem od aktywności działaczy MRN, ich umiejętności dogadania się z zakładami, które przecież w szerokim zakresie korzystają z urządzeń komunalnych, zależy zwiększenie funduszu miejskiego.

▲ **Zlikwidować nieprawidłowość polegającą na tym, że środki z omawianego funduszu, mające służyć do tworzenia trwałych wartości materialnych pomnażających majątek miast, niejednokrotnie przeznaczane są na finansowanie bieżących zadań budżetowych.**

Chodzi o to, by środki budżetowe (np. na obsługę urządzeń komunalnych, dopłaty do leków) były ustalane realnie. Wówczas fundusz nie będzie pełnił funkcji środka wyrównawczego, lecz zgodnie ze swym przeznaczeniem służył realizacji zadań dodatkowych.

▲ **Stworzyć warunki do wykonywania takich zadań.**

Najogólniej mówiąc, rzecz w tym, by zapewnić odpowiednie zaopatrzenie materiałowe, opracowanie dokumentacji technicznej i — w razie większych nakładów — wykonawstwo w systemie robót zleconych właściwych przedsiębiorstw.

Dwuletnia praktyka wykazała, że jakkolwiek fundusz miejski istotnie stanowi szansę rozwoju małych miast, to jednak jest to szansa dość trudna do wykorzystania. Jeszcze trudniej wygrać szansę, jaką daje Fundusz Aktywizacji Małych Miast (FAMM). Zresztą wkrótce po uchwale w sprawie utworzenia tego funduszu (przez wydzielenie z centralnej rezerwy inwestycyjnej 1,5 mld. zł na finansowanie zadań inwestycyjnych w latach 1967—70) rozległy się głosy, że jest on obwarowany zbyt rygorystycznymi wymaganiami, których wiele miast nie będzie mogło spełnić. Praktyka to potwierdziła. W maju 1968 roku zniewolizowano więc uchwałę w sprawie FAMM w kierunku zwiększenia możliwości wykorzystania środków z tego funduszu. (Np. nowe przepisy zezwalają na zwiększenie kosztów — uruchomienia jednego miejsca pracy — z 50 tys. zł do 80 tys. zł, a nawet przy spełnieniu określonych warunków — do 120 tys. zł). Panuje opinia, że zakres nowelizacji nie był wystarczający, ale wydaje się ona być kontrowersyjna. Chyba nie ma sensu zwiększać liczby zadań wykonywanych w ramach FAMM, dopóki nie nastąpi usprawnienie procesów inwestycyjnych prowadzonych obecnie w związku z wykorzystywaniem funduszu aktywizacji.

W latach 1967—68 przyjęto

w Wielkopolsce do finansowania w ramach FAMM 14 zadań inwestycyjnych, których wartość kosztorysowa wynosi 41,8 mln. zł (w tym robót budowlano-montażowych — 22,7 mln. zł). W tym samym okresie nakłady były wykorzystywane w granicach 70 procent — wartość tzw. poślizgów rzeczowych wyniosła 7 mln złotych. Tylko jedna inwestycja — budowa pawilonu usługowego i produkcyjnego w Szamocinie (pow. Chodzież) — została ukończona w planowanym terminie. W trakcie realizacji jest obecnie 12 zadań, w tym 6 takich, które — według założeń — powinny być już dość dawno oddane do eksploatacji. I tak:

▲ **Adaptacja i modernizacja zakładu usługowo-wytwórczego w Grabowie (pow. Ostrzeszów)** — po ślizg — 1,7 mln. zł. Opóźnienia na stały się w winy wykonawcy Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlana w Kępnie) oraz inwestora (Spółdzielnia Pracy „Przedownik” w Ostrowie), który zmienił i uzupełniał dokumentację projektu kosztorysową w toku realizacji inwestycji.

▲ **Adaptacja zakładu w Kępnie** (co miało spowodować wzrost produkcji i usług o 4,9 mln. zł do roku 1970) też jest inwestycją przeterminowaną. Brak maszyn i urządzeń (na które inwestor (Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Kępnie nie ma potwierdzenia dostawy) wartości blisko 0,5 mln. złotych.

▲ **Budowa oddziału produkcji wiertel w Grodzisku** — poślizg rzeczowy w wysokości 2,2 mln. zł. Realizacja inwestycji znajduje się na razie w stadium opracowywania dokumentacji, która ma zostać ukończona do końca 1970 roku. Inwestor — Nowotomskie Przedsiębiorstwo Państwowego Przemysłu Terenowego.

Analizując inne pozycje z tego cyklu, znajdujemy również taką przyczynę opóźnienia inwestycji jak brak materiałów budowlanych (cement, prefabrykaty żelbetonowe). Na plan pierwszy wysuwa się jednak problem dokumentacji, sygnalizowany już zresztą bardzo wyraźnie podczas naszej dyskusji w 1967 r. pn. „Szanse małych miast”.

Z dwuletnich doświadczeń w wykorzystywaniu obu funduszy — miejskiego i aktywizacji — nasuwa się jeden zasadniczy wniosek. Obecnie środki finansowe jeszcze nie decydują o pomyślnym przebiegu procesu aktywizacji. Za leży ona przede wszystkim od rozwiązania problemu mocy przerobowej dla obiektów przewidzianych do realizacji w programach aktywizacji małych miast. Status quo w tej dziedzinie może spowodować, że półtora miliardowy fundusz nie zostanie w pełni wykorzystany. A w małych miastach jeszcze tyle jest do zrobienia.

MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

DRAMAT NAMIĘTNOŚCI

Teatr TV znów na swym koncie odnotował wielki sukces. Wystawił on w poniedziałek dramat Juliusza Słowackiego „Mazepa” w reżyserii Gustawa Holoubka. Teatr TV należy do najsilniejszych pozycji programowych; przyzwyczajeni jesteśmy że jego widowiska, zwłaszcza po niedzialkach, stoją na najwyższym poziomie zarówno reżyserskim i inscenizacyjnym jak i aktorskim. Tym jaśniejszym więc blaskiem błysnął spektakl „Mazepa” — tego dramatu ludzkich namiętności, w którym miłość przeplata się z nienawiścią, zazdrością z dumą, szlachetnością uczuć z intrygą. Tak właśnie ustawił to przedstawienie reżyser, tak je zagraли aktorzy.

Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić Jana Świdera w roli Wojewody. Tak się złożyło, że aktora tego — nieestety — dość długo na szklanym ekranie nie mieliśmy okazji oglądać. Z przeszłości najbardziej wyły mi się w pamięć kreowana przez postać starego prokuratora w „Komiwojażerze” Duerrera matra. Rola Wojewody jest równie mistrzowska. Wojewoda J. Świdorskiego, to postać tragiczna, na naszych oczach staczająca się na samo dno ludzkiego nieszczęścia, postać, której los nie oszczędził niczego, nawet ostateczności. J. Świdorski pokazał nam cały swój kunszt aktorski, bogactwo środków, sugestywną siłę i podawanie trudnego przecież wiersza Słowackiego w taki sposób, że słucha się go i przyjmuje z łatwością.

Również Ignacemu Gogolewskiemu, który wystąpił w roli Mazepy, patrzy króla Jana Kazimierza, trzeba poświęcić kilka słów. Aktor ten zresztą nie pierwszy raz odgrywał rolę z wielkiego repertuaru romantycznego. Przypomnę tutaj chociażby tytułową rolę w „Kordianie” Słowackiego, uznany powszechnie przez krytyków za jeden z najwybitniejszych spektakli telewizyjnych. Rola Mazepy nie należy do łatwych. Ten po trochu trzpiot, po trochu firyk i lekkoduk w miarę rozwoju akcji, przeobraża się w człowieka uwikłanego w spłót tragicznych wydarzeń. I. Gogolewski zagrał przekonująco, zagrał

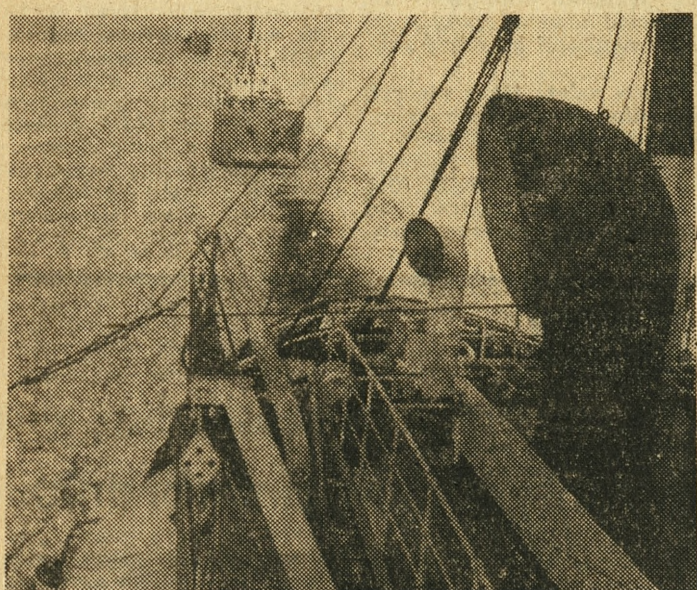
postać z krwi i kości, żywą. Wymienimy tu jeszcze oszczędną w grze, a mimo to umięjęcą wzbudzić wzruszenie i współczucie Aleksandrę Śląską w roli żony Wojewody oraz Gustawa Holoubka jako króla Jana Kazimierza i Jerzego Kamasa grającego Zbigniewa — syna Wojewody. W sumie „Mazepa” należy do największych osiągnięć Teatru TV.

Porównywanie Teatru TV z cymkolwiek innym jest dla tego „czegokolwiek” stawianiem na straconą pozycję. Nie będę więc z poziomem Teatru TV porównywał poziomu (a raczej nizin) programów rozrywkowo-muzycznych oglądamy coś takiego, jak nie trzymający się kupy zlepek numerów (zresztą niezłych) zatytułowany „Koncert na 707 ulic”, czy nadany z Katowic w poniedziałek o godzinie 23 (dla kogo o tak późnej porze, może dla górników?) program rozrywkowy „Parada gwiazd”, w którym konferansjer ni to parodiował ni to mówił serio, a tak naprawdę był prowincjonalnie manieryczny. Co się zaś tyczy programu rozrywkowego „Proszę dzwonić...” wolabym, żeby wykonawcy byli nieco lepsi. Czy jednak nie ma innych programów rozrywkowych niż te z piosenkami?

Od pewnego czasu w każdy wtorek całe popołudnie aż do „dobranocki” zajmuje Telewizyjny Ekran Młodych, który od samego początku swego istnienia zyskał dużą popularność. Na razie ograniczę się tylko do zwrócenia uwagi na ten urozmaicony blok programowy, szczegółowiej zajmę się tym nieco później. Nawiasem mówiąc, na podobnej zasadzie oparte, lecz znacznie krótsze, programy dla dzieci, takie jak np. „Zwierzyniec” czy „Ekran z bratkiem”, również zaliczam do trafiających w sedno zainteresowań. O powodzeniu tych pozycji w znacznej mierze decyduje fakt urozmaicości doboru tematów. Co prawda robienie programów według kryterium „dla każdego coś miłego” jest zadaniem trudnym i kryjącym w sobie niebezpieczeństwo popadnięcia w łatwiznę. Na szczęście, autorzy omijają te niebezpieczeństwa.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Lodolamacze



Na Zalewie Szczecińskim lodolamacze torują drogę mniejszym jednostkom.

CAF — Witusz

Obozy hitlerowskie

Dokończenie ze str. 3

10-12 godzin na dobę, nie wyłączając świąt. Wykonywali najcięższe roboty fizyczne przekraczające często siły i możliwości ludzkiego organizmu. Należy tu zwłaszcza zaliczyć pracę w kamieniołomach i żwirowniach, kopalniach, przy budowie tuneli i fabryk podziemnych oraz różnych urządzeń dla celów wojskowych. Obozy stały się terenem eksploatacji bezpłatnej siły roboczej. Przynosiło to olbrzymie zyski koncernom hitlerowskim i przedsiębiorstwom SS. Okrutne kary stosowane za najmniejsze uchybienia przepisom lub bez żadnego powodu, były także narzędziem eksterminacji więźniów. Najczęściej stosowane kary w obozach koncentracyjnych: chłosta, słupek, czyli wieszanie więźnia na wiele godzin za ręce związane do tyłu, stojka polegająca na staniu na baczność, często przez całą noc, wyrażanie wycinków ciała karne, kierowanie więźniów do karnej kompanii, co faktycznie oznaczało śmierć, osadzanie na wiele dni bez pożywienia w bunkrze lub ciemnicy itp., kara śmierci. Egzekucji dokonywano przez zastrzaenie lub powieszenie na placu publicznym bądź na dziedzińcu kompanii karnej. Mordowano też więźniów przez wstrzykiwanie fenolu do mięśnia sercowego (w ten sposób uśmiercano w Oświęcimiu dzieci Żamojszczyzny), topienie, duszenie, zagryzienie przez specjalnie szkolone psy. Najliczniejsze ofiary pochłonięły komory gazowe, w których mordowano ludzi dorosłych i dzieci (w Oświęcimiu zatrzymując cyklonem B, w innych obozach — tlenkiem węgla a także spaliniami silnikowymi diesla). Okrutna forma znęcania się nad więźniami

były tzw. apele. Odbывały się 2-3 razy dziennie bez względu na pogodę i niekiedy trwały po kilkanaście godzin. Apel był dodatkową okazją do mordowania więźniów. Dla sponiewierania godności ludzkiej, więźniów obozów koncentracyjnych oznaczono numerami (w Oświęcimiu dodatkowo byli tatuowani numerami). Więźniowie mieli naszyte na bluzie numery oraz barwną trójkątą (polityczną — czerwone) z inicjałami odpowiednich narodowości.

Wyniszczeniu więźniów w obozach koncentracyjnych sprzyjały również ludobójcze warunki bytowania. Stłoczeni w barakach, sypialni na wielopiętrowych pryzkach, po 3-4 osoby, lub niejednokrotnie na betonie, lub pozbawieni bielizny i niezbędnej odzieży. Ubiór więźniów składał się z tzw. pasiaka oraz drewnianych chodaków. Stan zdrowotności więźniów był katastrofalny. Najczęstszymi chorobami były: tyfus, krwawa dezenteria, zapalenie płuc, obrzęki wodne, czyraki, flegmona, świerzb ropny. Dziełatkowały one więźniów wskutek pozbawienia podstawowej opieki lekarskiej i lekarstw. Krańcowo wyczerpani więźniów zabijano. Z początkiem 1942 r. lekarze SS zaczęli przeprowadzać na wielką skalę w obozach koncentracyjnych zbrodnicze eksperymenty pseudomedyczne, m. in. przez zarażenie więźniów malarą, tyfusem płamistym, ropowicą, zamrażanie, przeszczipianie wycinków mięśni i kości, zakażenie dzieci razkami gruźlicy. Poza tym prowadzili badania nad odkryciem metod masowej styrylizacji i kastracji. Eksperymentom tym poddano wielu więźniów politycznych (np. Polki w Ravensbrücku). Wiele z tych eksperymentów dokonano na zlecenie koncernów chem.-farm. Niektóre służyły celom Wehrmachtu, a wszystkie sprowadzały śmierć lub co najmniej trwałe schorzenia czy kalectwa.

(c.d.m.)

NASZE ROZMOWY

Plony rosną wraz z kulturą

szerokie możliwości poprawy stylu pracy odpowiedzialnych za te działy instytucji.

— Co można by zrobić w tym zakresie już dzisiaj?

— Nie ma lepszej metody i bardziej przekonujących argumentów — mówi Stanisław Piątek — niż własny przykład. Jeszcze raz przekonaliśmy się o tym w czasie ostatniej akcji kontraktacji zbóż. Wielu rolników nie rozumiało sensu i osobistego interesu, jaki stwarzała warunki kontraktacyjne. Przede wszystkim oglądano się jak postępują partyni. Wiedząc o tym, każdy rolnik — członek PZPR uważał za punkt honoru zakontraktować ponadplanowy areał zbóż. Za nimi poszli co ambitniejsi ZSL-owcy i bezpartyjni, a za ich przykładem reszta.

— Jak fragment uchwały V Zjazdu partii znalazł szczególne uznanie na wsi?

— Jako rolników interesuje nas przede wszystkim to wszystko, co związane jest z dalszym postępowaniem wsi. Chodzi nie tylko o stronę produkcyjną, ale o wszystko to, co związane jest z zaopatrzeniem, zbytem artykułów rolnych i usługami. Wydaje mi się, że już obecnie istnieją

Gdyby nasza Gminna Spółdzielnia zakupiła choćby jeden samochód ciężarowy lub traktor z przyczepą wyłączone w celu dostawy pasz, nawozów i innych potrzebnych rolnikom produktów, z jednoczesnym odbiorem w jego zagrodzie plodów roślinnych i hodowlanych, to inicjatywę taką powitaliby gospodarze z wielkim zadowoleniem. Można by zaplanować marszruty takiego pojazdu i z pewnością nie miałyby ani kilometra pustego przebiegu. Powinna też być ruchoma zaprawiarka do ziarna siewnego, aby skończyć wreszcie z mieszaniami zboża na klepsku. Należy też po nowemu zorganizować wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. To dobrze, że gospodarze mogą wypożyczać talerze czy inną zastawę na okolicznościowe przyjęcia, a przy okazji zaciągnąć oczka u pończoch. Ale na wsi potrzebne są ogromnie rozsiewacze wapna i nawozów, betoniarki do mieszania zaprawy murarskiej, formy na pustaki, płyty chodnikowe i słupki do ogro-

dzeń. Łatwiej i taniej byłoby budować silosy, poprawiać budynek gospodarce, utwardzać obejścia wokół domu. Zmniejszyłoby to również zapotrzebowanie na deficytowe wciąż materiały budowlane i odciałyłoby znacznie ich transport. Postulaty w tej sprawie zgłaszają od dawna rolnicy na zebraniach wiejskich i spółdzielczych, ale GS nie kwapi się jakoś do ich realizacji. Za bardzo tam liczą co przyniesie większy dochód. W tym rachunku usługi wymagające pomysłu i stałej troski jakoś się nie mieszczą.

— Nie samymi planami i ustugami żyje dzisiejsza wieś. Co pańskim zdaniem należałoby czynić dla podnoszenia świadomości obywatelskiej i „wychowania ideologicznego”?

— Na ten temat mam swoje określone zdanie. Z wieloletnich obserwacji życia w Kępnie i okolicy wnioskuję, że taka jest wieś, jakich ma nauczycieli. Jak do tej pory, mimo napływu tak zwanej inteligencji technicznej, nauczyciel pozostaje nadal centralną figurą, jeśli chodzi o wszelkie szkolenia, odczyty, prowadzenie zespołów artystycznych, sportowych i temu podobnych. Często my rolnicy nie mamy odwagi zwracać się do nauczycieli z każdą sprą-



Stanisław Piątek: nie ma bardziej przekonujących argumentów niż własny przykład.

Fot. — H. Kamza

wą wiedząc, że ich pensje nie są wysokie. Wydaje mi się, że powinni się znaleźć jakieś fundusze chociażby na premie dla nauczycieli nie szczędzących swego czasu i siły dla środowiska, w którym wypadło im pracować. Na pewno sprzyjałoby to rozwojowi oświaty i patriotycznej świadomości wśród mieszkańców wsi.

Rozmawiał: FELIKS BIŁOS

Szachowe mistrzostwa Polski

Szota nadal prowadzi

Ostra walka przed finiszem

Rywalizacja o prymat w szachach wśród kobiet staje się coraz ostrzejsza. Wyłoniła się w zasadzie już ścisła czołówka do której po 8 rundzie wchodzi: Szota (Warszawa) oraz Radzikowska (Katowice) Litmanowicz (Warszawa) i Litwińska (Wałbrzych).

W ósmym dniu indywidualnych mistrzostw Polski kobiet dogrywano odłożone partie z 7 rundy — Leonowicz pokonała Rusek, Adamczewska zremisowała ze Szpakowską, Litwińska wygrała z Jurczyńską. Następnie, w 8 rundzie — Adamczewska uzyskała ponownie wynik remisowy, tym razem w partii z Jochelson, Litwińska wygrała z Kasprzyk, dr Hermanowa przegrała ze Szpakowską oraz aktualna mistrzyni polski Litmanowicz pokonała Rusek. Trzy partie nie zostały dokończone — Leonowicz z Radzikowską, Rybarskiej z Lipską oraz Szoty z Jurczyńską.

Ostatni pojedynek był szczególnie zacięty i trzymał liczne grono kibiców w stałym napięciu. Po zwycięstwie Szoty wyrównana. Po ośmiu kolejkach gier prowadzi Szota (W-wa) 6 pkt. przy jednej partii odłożonej, przed Radzikowską, Rybarskiej z Lipską oraz Szoty z Jurczyńską.

Dla automobilistów...

Automobilklub Wielkopolski zaprasza na wycieczkę rajdową pod hasłem „Wyzwolenie Poznania”. Wycieczka odbędzie się dnia 23. II. br. Start pierwszego samochodu o godz. 9.00 z Placu Wielkopolskiego. Bliższe informacje w sekretariacie AW ul. Mielżyńskiego 16.

...i kandydatów na żeglarzy

Klub Sportowy Poznań rozpoczyna w niedzielę, 23 lutego 1969 r. o godz. 11.00 w świetlicy klubowej przy ul. Naramowickiej 2/6 kurs teoretyczny na stopień żeglarski dla chłopców — dzieci 10-15 lat. Dojazd tramwajem linii nr 15 i 16 do końcowego przystanku na Winogradach. (na)

„Turniej czterech hal”

Drugi start lekkoatletów biorących udział w tradycyjnych zawodach halowych „Turniej czterech hal” rozpoczął się we wtorek w Tallinie.

Z Polaków najlepiej spisał się Jerzy Maluśki, który w biegu na dyst. 1500 m zajął drugie miejsce z czasem 3.55,4 min za Aleksaszinem (ZSRR) 3.54,9 min.

W biegu kobiet na dyst. 400 m Czesława Robaszewska była trzecia (1.00,2 min.). Wygrała Wolmer (ZSRR) — 59,4.

W biegu na 55 m ppł w pierwszym półfinale odpadł Edward Wysocki, który uzyskał 7,6 sek. W drugim półfinale dwa pierwsze miejsca zajęli Polacy — Kołodziejczyk przed Wodzyńskim — obaj po 7,5. W finale Kołodziejczyk zawiódł nerwy, popiełnił dwa fallstarty. Wygrał ostatecznie Jurkatam w 7,4 sek. (o-za)

W dniu 17 lutego 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana siostra, ciocia i kuzynka, śp.

dość dr HELENA SZAFRAN

b. dyrektorka Liceum Pedagogicznego w Inowrocławiu, zasłużona instruktorka ZHP, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 lutego 1969 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SIOSTRY, SIOSTRZENY I IRENA SLIWICKA

Poznań, ul. Listopadowa 2. 42977-4

W dniu 15 lutego 1969 r. zmarła nasza ceniona koleżanka

ZOFIA SIKORSKA

W Zmarłej tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 lutego 1969 r. o godz. 15 na cmentarzu w Ostrowie Wlkp.

Rodziny Zmarłej składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻAŁU I WSPÓŁCZUCIA

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCYJA PRACOWNICY

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej w Poznaniu 42977-4

Dnia 15 lutego 1969 r. zmarła

mgr DANUTA KULETOWA

długoletni kierownik Apteki Nr 33 w Poznaniu przy ul. Partyzanckiej.

W Zmarłej straciłmy cenionego i ofiarnego pracownika, serdeczną i nieodżałowaną koleżankę.

Pamięć o Niej pozostanie na zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lutego 1969 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

ZARZĄD APTEK

Wojew. Poznańskiego i m. Poznania

RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCYJA 42977-4

Poznań, ul. Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium Marian Pleśniewicza (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8-18: redaktor naczelnego 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 649-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miński 659-39; redakcja nocna 430-73 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach umówienia informacja udzielana placówk „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. G-11

Siatkarze AZS w półfinale PE?

Siatkarze warszawskiego AZS zakwalifikowali się do ćwierćfinału Pucharu Europy, wygrywając we wtorek rewanżowe spotkanie 1/8 finału z mistrzem CSRS, VZKG Ostrawa 3:0 (15:4, 15:9, 15:9). Pierwszy mecz w Ostrawie także zakończył się zwycięstwem Polaków 3:1. Następnym przeciwnikiem akademików będzie prawdopodobnie mistrz Bułgarii, CSKA Sofia, który wygrał pierwsze spotkanie z drużyną albańską, Partizani Tirana 3:1. Spotkanie prowadził arbiter z NRD, Scherzer.

Pojedynek obserwował trener CSKA Sofia, Kara-Iwanow. Jego zdaniem AZS to trudny przeciwnik i Bułgarzy, chcąc awansować do półfinału muszą wygrać pierwszy mecz w Sofii 3:0.

Przed meczem pucharowym odbyło się towarzyskie spotkanie w siatkówkę kobiet, w którym AZS pokonał czołową drużynę bułgarską Lewski — Spartak Sofia 3:0 (15:3, 15:3, 15:9). (o-za)

Zwycięstwo nie daje perspektyw

W hali Torwaru rozegrano kolejne międzypaństwowe spotkanie hokejowe Polska — Japonia. Nasi hokeiści odnieśli trzecie zwycięstwo, tym razem 7:4 (2:1, 3:2, 2:1). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli: Stefaniak w 11 min., A. Fonfara w 13 i 44 min., Białynicki 26 i 34 min., Kopeczyński w 30 min., oraz Nowak w 47 min.

Polacy wykazali lepsze zgranie, ale nadal razili nieskutecznością w sytuacjach podbramkowych. Z napaśników w najlepszej formie znajdują się obecnie wielokrotni reprezentanci A. Fonfara i Stefaniak. Szkoda jednak, że ich partnerzy znacznie im ustępują.

Hokeiści polscy wygrali 3 mecze z Japonią, ale nie zaprezentowali takiej formy, która gwarantowałaby sukcesy na mistrzostwach świata w Lublanie. Trenera Maśkiewkę i zawodników czeka jeszcze przez kilka dni ciężka praca nad doprowadzeniem formy zespołu przynajmniej do średniej klasy. (o-za)

Z Wielkopolski

Finałowe rozgrywki halowe o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, w sobotę hali Grunwald w Poznaniu, zostały przeniesione do Gniezna. Spotkania odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę.

W dalszym ciągu przeprowadzanych sprawozdań rocznych sekcji KKS Lech 21 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Prądzynskiego 53) obrodząca będą gimnastyka a 22 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury Kolejarza — kolarze.

Dwaj nasi czołowi kolarze Kegel i Czechowski, którzy w ub. roku reprezentowali z powodzeniem nasze barwy w Wyścigu Po wojnie i tym razem mają szansę wystąpić w drużynie narodowej. Wobec powiększenia drużyny na tegoroczny Wyścig Pokoju do 7 osób, szanse wejścia do reprezentacji.

tacyjnego zespołu ma również ułanowany Kaczmarek ze Stomila.

Hokeiści gnieźnieńskiej Stelli, którzy nie zakwalifikowali się do dalszych walk finałowych mistrzostw rozgrywek halowych PZHT, wezmą udział w turnieju halowym w Berlinie w dniach 21/23 bm.

Najbliższym przeciwnikiem hokeistów Zjednoczonych Wrześnian w zawodach o wejście do II ligi hokeja na lodzie, będzie w najbliższą niedzielę reprezentant województwa gdańskiego.

Stremcy motorowcy organizują z okazji Święta Odrodzenia w lipcu br. rajd turystyczny szlakiem Ziemi Piastowskiej oraz rajd motorowo-samochodowy „O błękitną wstęgę Warty”.

Praca

Potrzebny ślusarz z umiejętnością spawania gazowego i elektrycznego. Warsztat Mechaniczny — Poznań, Garbary 93/95. 42665g

Zatrudnię zaraz 2 katechizatorów do produkcji galanterii — specjalność portmonetki. Tel. 313-42 od godz. 10-17 i 319-16 od 17-22. 42619g

Potrzebny uczeń piekarski (całkowicie utrzymywanie). Górnicy. Luboń 3, Czerwonej Armii. 42332gpr

Potrzebny oborowy z rodziną od 1. IV. 69 r. W. Skibiński, Zegowo, p-ta Buk. 42137g

Uczennica, potrzebna do krawiectwa. Poznań — Gwardii Ludowej 24b. 42620g

Dochodząca pomoc do dwóch dzieci, potrzebna. Raszyńska 42a m. 1, po 17. 41727g

Lekarka przyjmie pomoc domową do dwójki dzieci. Poznań, ul. Słowiańska 26A m. 9. Zgłoszenia po godz. 17. 41714g

Murarzy — tynkarzy — przyjmę na stałe. Kasztelańska 67. 41709g

Samochody

Kupię samochód Moskwić 406, Skodę 1000 MB lub Warszawę nową, lub mało używaną. Władomść: tel. 560-70. 42136g

Syrenę 102, Moskwić 403 — sprzedam. Kasztelańska 31 m. 6. 42546g

Sprzedaję

Wózki dziecięce, duży wybór, poleca wytwórnia Poznań, Głogowska 135. 37782g

Wózki dziecięce bliźniacze leżawkowe, poleca wytwórnia, Chojnacki, Poznań, Zbąszczyńska 12. 42164g

Tanie sprzedam urządzenie krawieckie i drzwi. Św. Wojciecha 25 m. 18, godz. 17-19. 41739g

Sprzedam skordeon — „Weltmeister” 80-basowy nowy. Poznań, ul. Zródlona 17 m. 10. 41732g

Sprzedam piec stalowy c. o. typ ES-ka. Puszczykowo, ul. Jarosławska 2, tel. 218. 41801g

Sprzedam okazjnie pianino i piec kaglowy. Winogrody — Zagonowa 4. 41378g

Lokale

Częstochowa! Zmień mieszkanie! Spółdzielca M3, na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42142g.

Zmień mieszkanie komfortowe, 2 pokoje kuchnia, duże — bloki w Częstochowie, na podobne w Poznaniu. Władomść — Neyman, Częstochowa — Tejmajera 8 m. 30. 42382g

Student poszukuje samodzielnego pokoju. Adres: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42464g.

Dwóch panów, szuka małego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42581m.

USZCZELNIANIE OKIEN I DRZWI BALKONOWYCH (WEJŚCIOWYCH) — TAŚMĄ ALUMINIOWĄ — WYKONUJE

Zakład Usługowy nr 64/III WSP „USEUGA” w Poznaniu Uszczelka aluminiowa stanowi skuteczne i trwałe zabezpieczenie mieszkań — przed zimnem, przed kurzem i przed hałasem. Ze względu na wieloletnią skuteczność zabezpieczenia tą metodą okien i balkonów — prace mogą być zlecane i wykonywane o każdej porze roku. UDZIELAMY GWARANCJĘ NA WYKONYWANIE PRZEZ NAS W/W USŁUGI. Cena uszczelki, wraz z montażem i regulacją stolarki (dopasowaniem okien) wynosi 10,30 — 13,— zł za 1 mb. Zlecenia telefonicznie, pisemnie lub osobiście — przyjmujemy się przy ulicy Głogowskiej nr 86a — TELEFON NR 643-56 — W GODZ. OD 8 DO 14. M1180



Malżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni — poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41928m.

Studenta na wspólny pokój przyjmę. Jeżyce, ul. Hoża 13 m. 2. 41942m

Dwóch panów poszukuje pokoju. Tel. 512-61, wewn. 156. 41955m

Nieruchomości

Sprzedam 1/2 domu, 3 pokoje, centralne ogrzewanie, ogród, ewentualnie zamiana mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42348g.

Kupię domek jednorodzinny wyliczony, na terenie Poznania, dojazd tramwajem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42589g.

Zguby

Znałazłem parasol. Odebrać — Ogrodowa 11 m. 19 — w bramie. 42463g

17 bm. zgubiono złoty zegarek damski, marki „Czajka”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Władysława Mieczkowska — Poznań, Świerczewskiego 51 m. 46. 42682g

Wynagrodzę łaskawego znalazcę — pamiątkowych: medalionu ze starej monety i perłowego naszyjnika — zgubionych 13 lutego po południu na trasie kino „Pancerniak” — Szydłowska — Nad Półtorem — autobus 64. Dąbrowskiego 130b m. 21, tel. 462-25. 42684g

Różne

Wykonuję — balustrady, bramy, parkany, kraty oraz wszelkie konstrukcje metalowe. Miętkiewicz Poznań, ul. Staszica 5 m. 11, tel. 479-20, od godz. 15-21. 41672g

Poszukuję dzielnicy emerytalnej, która nauczycielki byliby robienia swetrów na maszynie dwuplytowej. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41623gpr.

W dniu 17 lutego 1969 r. zmarł, nieszczęśliwie Olejmi św., mój drogi mąż, ojciec, teść, dziadek, w wieku 68 lat

LEON ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Starej, ul. św. Antoniego.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 42701g

W dniu 17 lutego 1969 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana siostra, ciocia i kuzynka, śp.

ZOFIA DAWCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Starej.

Pograżona w smutku

RODZINA 42607-4

Dnia 17 lutego 1969 r. zasnęł w Bogu, mój drogi mąż i ojciec, śp.

KAZIMIERZ GUZIAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI I SYN 42661g

Poznań, ul. Prądzynskiego 11 m. 14.

Dnia 8 lutego 1969 r. zmarła, przeżywszy 77 lat, nasza kochana ciocia

ANNA KULLEKÓWNA

emerytowana, nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. w Kamieniu Krajeńskim.

RODZINA 42622g

W dniu 16 lutego 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w 75. roku kochany mąż, najdroższy ojciec i dziadek, śp.

ROCH KOSTRZEWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I WNUKI 42699g

Poznań, ul. Wykopy 6 m. 1.

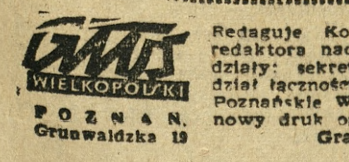
Dnia 17 lutego 1969 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, i prababcia, przeżywszy 82 lata, śp.

CELESTYNA GRYCZOWA

z domu HADRYCH

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona, dnia 20 bm. o godz. 8.30 w kościele OO Pallotyńskich przy ul. Przybyszewskiego. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona RODZINA 42681g

Poznań, ul. Opalenicka 50 m. 1, ul. Sokoła 59.



Poznań, ul. Grunwaldzka 19

TEATRY

POLSKI - g. 19 „Klatwa”; NO-WY - nieczynny; OPERA - g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA - g. 19 „Wesola wojna”; MARCI-NEK - nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MU-ZA - g. 10, 12.30, 15 „Za mną ka-nalie” (niem. 14 l.); g. 17.30, 20 „Spotkalem nawet szczeniow” Cyganów” (jap. 16 l.); APOLLO - g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zakochna na wiedźma” (włoski 18 l.); BAE-TYK - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.30 „Noc generatów” (ang. 16 l.); CZTERNASTKA - g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cieńczy czasy dla Fanstera” (franc. 16 l.); GONG - g. 9, 12.30 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Wypadek” (ang. 18 l.); GRUNWALD - 17 „Opera-cja św. Januara” (włoski 16 l.); GWIAZDA - g. 10.30 - „I dalej bede spiewal” (ang. 12 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); KOSMOS - g. 17, „Start” (belg. 16 l.); MALTA - g. 16, 18, 20 „Romans z niezna-jomym” (USA 16 l.); MINIATUR-KA - g. 15.30, 17.30, 19.30 „Niedzie-la w Nowym Jorku” (USA 16 l.); OLIMPIA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Beczka prochu” (jap. 16 l.); O-SIEDLE - g. 16, 18, 20 „Twarz zbiega” (USA 14 l.); PANCER-NIAK - g. 17.30, 20 „Zabawa w ma-sakre” (franc. 16 l.); PALACOWE - g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Gorace życie” (włoski 16 l.); PRZYJAZN - nieczynny; RIALTO - g. 10, 13, 16, 19 „Agent o dwóch twarzach” (ang.-franc. 14 l.); RUSALKI (Swa-rzedz) - nieczynny; SCALA - g. 16.30, 19.30 „Jak zdobyto dziki za-chód” (USA 16 l.); TECZA - g. 17, 19 „Prywatna burza” (czeski 16 l.); WARTA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziesięć Chan” (ang. 16 l.); WZASOWICZ (Pszczynski) - g. 17, 19.15 „Grobowiec Ligei” (ang. 16 l.); WILDA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gringo” (włoski 16 l.); WRZOS (Lubon) - nieczynny; WRZOS (Mosina) - g. 17, 19.15 „Rozwód z miłości” (węg. 16 l.); FOTOPLASTIKON - g. 12-21 „No wy Jork” (cz. 1).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) - g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) - g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) - g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) - g. 11-18.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) - g. 11-17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-nia) - g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) - g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) - g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie - g. 9-15.
Muzeum w Gólcach - g. 10-16.
Muzeum w Kórniku - g. 9-15.

WYSTAWY

BWA (Arsenal) - Malarstwo J. Krzyżanowskiego i A. Rzemyszkiewi-cza - g. 10-18 (do 9. III).
Muzeum Narodowe - „Malar-stwo Jacka Malczewskiego” - g. 11-17.
Muzeum Historii Ruchu Robo-tniczego - „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” - g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - „Powsta-nie Wielkopolskie 1918-1919” - g. 10-18.
PTF (Paderewskiego 7) - „Przy-roda” - wystawa Z. Adamskiej z Jeleniej Góry - g. 10-19.
Salon ARPO (St. Rynek - Arse-nal) - Malarstwo Jadwigi Eichle-rowniej i Heleny Michalowskiej - g. 10-18 (do 28. II.).
Klub „Merkury” (ol. Wolności 8) - Malarstwo T. Kalinowskiego - g. 14-18.
Pałac Kultury Salla Wielka - Fotogramy Zofii Kalwarczyk - „Rio de Janeiro - najpiękniejsze miasto karnawału” - g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Malarstwo i rysunki B. J. Perzy-ny - g. 10-20.
Klub „Od Nowa” (ul. Wielka 1) - Wystawa gobelinów Jolanty Ja-niak i Tadeusza Waltera - g. 17-22 (do 22. II.).

DZURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) - inter-na, chirurgia urazowa, laryngolo-gia.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) - chirur-gia ogólna bez urazów, okulistyka; Oddział Neurologiczny (ul. Grobla 26, tel. 598-64) - neurolo-gia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpi-talna 27/33, tel. 444-51) - psychia-tria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mowskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99 nagłe zachorowania w do-mu - tel. 666-66 dla Poznania po-zytywnie; tel. 637-45 podsta-cie; ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Urocy 18 - cała doba, dla pow. poznajskiego (ul. Kościuszki 103 tel. 566-06).
Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chel-mowskiego 20) - czynne cał-a doba; pediatryczne (Chel-mowskiego 20, g. 15-23, niedz. i święta - cał-a doba; stomatologiczne (ul. Chel-mowskiego 20) czynne od 18-7 w niedziele i święta cał-a doba. Chirurgiczne I - ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 - cał-a doba; chirur-giczne II - ul. Kasprzaka 16, tel. 623-35 - cał-a doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 - czynny cał-a doba (al. Marcinkow-

W oczekiwaniu na nowy hotel

Kwatery prywatne nadal ratują sytuację

Poznań jest miastem, w którym trzy razy w roku odby-wają się wielkie imprezy handlowe: wiosenne i jesienne Targi Krajowe oraz Międzynarodowe Targi Poznańskie. Przybywa na nie tysiące gości z kraju i zagranicy, którzy muszą gdzieś zjeść i spać.

Na temat sytuacji w poznań-skim hotelarstwie wiele już mówiono i pisano. Stwierdzenie więc, że baza ta jest zbyt szczupła i niewystarczająca dla rosnących potrzeb, nie może być dla nikogo niespodzia-nką. W ostatnich latach sytu-ację w znacznym stopniu po-prawilo wybudowanie orbisow-skiego hotelu „Merkury”, ale pociągnęło to za sobą urzadz-

nie w Poznaniu wielu zjazdów i licznych konferencji. W re-zultacie w hotelach nadal bar-dzo trudno otrzymać pokój.

Oprócz „Merkurego” i dru-giego hotelu orbisowskiego - „Bazaru”, mamy jeszcze w Po-znaniu pięć hoteli miejskich. Są to: „Wielkopolski”, „Po-znański”, „Staromiejski”, „Lech” oraz „Zacisze”. Dwa pierwsze zaliczono do kate-gorii pierwszej, dwa następne do trzeciej zaś „Zacisze” jest hotelem czwartej kategorii. W sumie hotele komunalne dyspo-nują 600 miejscami. Ten stan utrzymuje się już od wielu lat a jednak liczba tak zwanych osobonoclegów wzrasta z każ-dym rokiem dość poważnie. Jeżeli np. w 1961 roku wspo-mnianych pięć hoteli udzieliło nieco powyżej 500 000 osobo-noclegów, to w roku ubiegłym liczba ta przekroczyła 850 000. I tutaj nasuwa pytanie: jak jest możliwy tak wysoki wzrost przy nie zmieniającej się bazie łóżkowej? Odpowiedź jest prosta: kwatery prywatne.

W pamiętną rocznicę oswobodzenia Oświęcimia

Tradycyjnym zwyczajem i w tym roku byli więźniowie Oświęcimia uczcili pamiętną rocznicę oswobodzenia tego obozu koncentracyjnego spod okupacji hitlerowskiej. Z tej okazji odbyła się w tych dniach w sali DOKP uroczys-ta wieczornica, poświęcona 24 rocznicy oswobodzenia Oświę-cimcia.

Wieczornica, której organiza-torami byli Zarząd Okręgu ZBoWiD i Klub b. Więźniów Oświęcimia zgromadziła liczne grono b. oświęcimiaków. O pa-miętnych dniach sprzed 24 lat oraz o historii jednego z najbardziej okrutnych w his-torii obozu hitlerowskiego mówił przewodniczący Klubu - M. Ociepa.

Podczas wieczornicy wystą-pił też Chór „Arion” pod dy-rekcją W. Dorożalę. (a)

Uwaga miłośnicy teatru!

Wszyscy interesujący się teatrem proszeni są na inauguracyjne ze-branie Studenckiego Środowisko-go Koła Przyjaciół Teatru, które odbędzie się w piątek, 21 bm., o godz. 20 w Centralnym Klubie Studentów Uniwersytetu „Akumu-latory” przy ul. Wierzyńskiej. (na)

POZNAŃ 23-11-1945 23-11-1965

O S W I A T A			
PRZEDSZKOLA ♦ SZKOLY PODST. ♦ WYŻSZE UCZ. ♦ STUDENCI			
32	65	4	8.000
1945	1945	1945	1945
103	93	8	31.700
1969	1969	1969	1969

skiego 20) - dyżurujący lekarz psychiatria.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-10 o 8-21, w nocy nagłe wypadki.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cał-a doba); Główna 53, Sta-rotecka 79, Dąbrowskiego 76, Dzierżynskiego 138/140, Głogowska 107/109 (dyżur nocny).

RADIO

PROGRAM I - FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 15.05 Go dzina dla dziewcząt i chłopców; 15.25 Dla młodzieży szkolnej Tur-niej „Brawo najlepsi”; 15.50 Dla dzieci (proza czytana) „Rozalka Olaboga” odc. XVI pow.; 16 „Popo ludnie z młodzieżą”; 18.00 Kon-cert na serio; 18.40 Muzyka i Ak-tualności; 19.20 „Powiatu dzień rol-niczy”; 19.35 Koncert żywych; 20.26 Kronika sportowa; 20.40 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej pod dyr. St. Krukowskiego. Pieś-ni choralne kompozytorów pol-skich; 21. Koncert chopinowski - z nagrań W. Horowitza; 21.30 Książki, które na was czekają; 22. Przegląd wydarzeń ekonomicz-nych; 22.20 Romantyczne melodie; 23.10 Wiadomości sportowe; 23.15 Sylwetka kompozytora - Ryszard Wagner; 0.10 Koncert żywych; 0.30 Program nocny z Wrocławia pt. „Życie klubowe”; 2.05 Muzyka je-szcze nie na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15.00, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: - FALA 407 m. i UKF 69,74 MHz; 8.05 Po jednej pienscie; 8.40 Literackie paspie mia steczka - felieton; 8.50 Spotkanie z Sekstetem PR.; 9. Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanow-skiego; 9.35 „Zielone sygnały”; 9.50 Serenady na orkiestrę symf-nyk; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Antyk w muzyce francuskiej XX wieku; 13. Czas dobrych gospodar-zy; 13.15 W rytmie oberka; 13.25 „Skarbnica wszystkich uczuć” fragm. prozy; 13.45 Muzyka Baro-

ku; 14.25 Nasze spotkania - NRd; 14.45 „Blekitna sztafeta”; 15. Kwa-drans melodii; 15.15 Utwory gita-rowe z nagrań John'a Williamsa; 15.30 Spotkanie z piosenką radzie-cką; 15.50 W dworcu szlacheckim - fel.; 17.15 Aud. oświatowa; 18.05 Muzyka; 18.30 „Radiowy Klub Eks porterów”; 18.45 Jez. francuski; 19.07 Nowinki i nowiny muzyczne; 19.30 Teatr PR. „Filip z prawdą w oczach”; - słuch.; 20.35 Muz. roz-rywk.; 21.31 Pieśni ze Śpiewników Domowych St. Moniuszki; 21.50 Zwierzenia wieczorne - prof. B. Wiercokiewicz; 22.05 H. Berlioz: Kwintet Es-dur op. 16; 22.55 Mel. nastrojowe; 23.15 Międzynar. Uni-wersytet Radiowy O. I. R. T. „Nau-ka w służbie pokoju” wykład pt. „Wiatr słoneczny”; 23.35 Mel. na dzisiejszy wieczór.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.00, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet - czyli co kto lu-bi; 17.30 „Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego” - odc. i książki; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olim-pia”; 18. Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Po-wieści w wyd. dżw. - „Hrabia Monte Christo” - odc. 15; 19.30 Muzyczne pojedynki; 19.50 Kolo-rowy świat sportu - gawęda; 20. Reminiscentie muzyczne - Dies Irae; 20.45 „Miłość do literatury”; - słuch.; 21.10 Powracająca melo-dyja - „San Francisco”; 21.35 „Krowa i ja” - monolog żartob-liwy; 21.50 Suita tygodnia - Mo-dest Musorgski „Obrazki z wysta-ty”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-czorów - zesp. Trubadury; 22.15 Szaleństwo Ofelii - rep.; 22.35 Pie-śni do mego Boga - śpiewa Ma-halia Jackson; 23. Wiersze nie tvi ko dla dzieci; 23.05 „Muzyka no-ca”; 23.45 Gra sekstet organowy A. Kurylewicza.

TELEWIZJA

SRODA - 9.55 - Fizyka dla kl. VIII - „Opór elektryczny”; 10.25 - „Grymasy” - film fab. prod.

ni zgłosić się do Biura Zakwa-terowania mieszkającego się przy ul. Głogowskiej. Opłata za pokój jednoosobowy wynosi 50 zł zaś za dwuosobowy 80 zł. W przypadku jednak, gdy gość mieszka tylko przez ok-res 1-3 dni, do ceny pokoju doliczany jest 20 procentowy dodatek. W 1968 roku z tytu-łu opłat za kwatery prywatne wpłynęła do kieszni poznań-skich niebagatelna kwota 17 milionów złotych.

W okresach pozatargowych kwatery prywatnych pozostają-cych w dyspozycji Miejskich Hoteli jest znacznie mniej i często się zdarza, że przyjez-dźni odchodzi od okienka Biu-ra Zakwaterowania z przysio-łowym kwitkiem. Coraz bar-dziej ważna i istotna jest więc budowa w Poznaniu nowego ho-telu. Ma on być wybudowany z funduszy miejskich. Nieste-ty co roku obiekt ten skreśla się z planu inwestycyjnego. By-ła już nawet zatwierdzona lo-kalizacja (przy ul. Ratajczaka), jednak w ostatnim czasie zmie-niono ją i nowy hotel ma pow-stać w okolicach ul. Towaro-wej, niedaleko Dworca Głównego PKP. Pomysł słuszny, tylko że tereny te jeszcze długo bę-dą zajęte przez obecnego użyt-kownika. (s)

Wieczór poetycko-muzyczny

Centralny Klub Studentów Poznania „Od nowa” zaprasza dzisiaj o godzinie 21 do Piwnicy Klubu na Dźwiękowisko Poetyckie pt. „Trudny Koncert”, złożone z wierszy i poematów Aleksan-dra Wojciechowskiego. Opracowanie muzyczne: Andrzej Froehlich. Po wieczorze odbę-dzie się V spotkanie dyskusyj-ne Witryny Poetyckiej Klubu. Wstęp wolny. (na)

Czy mamy utonąć w błocie?

Zima znów zasypała nas śniegiem. Z tego powodu dzie-ciarnia ma dużo radości. Ale śnieg - to także kłopot. Nie tylko dla służby drogowej i administracji domów, które po-winny go odgarniać z chodników i jezdni. Stanowi on także duże utrudnienie dla komunikacji. Zaśnieżone ulice to powa-żne niebezpieczeństwo dla pieszych i kierowców.

W MPO, które jest w głów-nej mierze odpowiedzialne za stan naszych ulic, przez 24 go dziny trwa ostry dyżur. Nocą pracują plugi śnieżne, wysypu je się także środki chemiczne powodujące optnienie śniegu. Ale MPO obsługuje tylko głów-ne ulice i drogi wylotowe z miasta. Nie zawsze zresztą z na-leżytym skutkiem. Jako tak-o odgarnia się śnieg jedynie na jezdniach, w dodatku tych bardziej uczęszczanych. Nato-

Ocalmy od zapomnienia dokumenty walki i męczeństwa Wielkopolan

Apel Muzeum Historii Ruchu Robotniczego

Muzeum Historii Ruchu Robo-tniczego im. Marcina Kas-przaka w Poznaniu planuje zorganizowanie w połowie kwietnia br. wystawy nt. „Walka ludu polskiego z naporem germańskim w latach 1792-1938” oraz we wrześniu nt. „Wielkopolska w okresie okupacji hitlerowskiej”.

Obydwie wystawy powinny w sposób w pełni udokumen-towany obrazować patriotycz-ną postawę i bohaterstwo lud-ności polskiej w walce z ger-manizacją, ukazując również odbudowę państwowości pol-skiej w granicach państwost-wskich. Wiele cennych pamią-tek dotyczących wymienionych powyżej okresów historycz-nych znajduje się w posiadani-u osób prywatnych.

Muzeum zwraca się za na-szym pośrednictwem z apelem

W Klubie „YRY”

Powodzenie „żywej krzyżówki”

W świetlicy Zakładów Prze-mysłu Odzieżowego im. Komu-ny Paryskiej odbyła się ostat-nio pożyteczna impreza - „Ży-wa krzyżówka”. Gospodarzem jej był Klub Rozrywek Umys-łowych „YRY” a organizato-rami redakcje: „Rozrywka” o-rasz „Głos Wielkopolski”. Dwu-godzinna impreza zgromadziła pełen komplet amatorów tego rodzaju zabawy. Uczestnicy czterech błyskawicznych kon-kursów otrzymali nagrody u-fundowane przez „Rozrywkę” i „Głos”.

Klub Rozrywek Umysłow-yh „YRY” założono w grud-niu 1967 roku. Brał udział w kilku ogólnokrajowych impre-zach, zajmując zawsze miejsca w pierwszej szóstce. Jest jed-ynym klubem tego typu w Po-znaniu. Mamy nadzieję, że wspomniana impreza zachęci tych, którzy interesują się roz-rywkami umysłowymi do or-ganizowania się w kluby w in-nych dzielnicach miasta. (IK)

o udostępnienie wszelkich do-kumentów związanych tematy-cznie z przygotowywanymi wystawami. Muzeum pozosta-wia do wyboru posiadaczom pamiątek formę ich udostę-pnienia. Może to więc być wy-pożyczenie, darowizna, a na-wet kupno (przez Muzeum) dokumentów posiadających dużą wartość artystyczną i hi-storyczną.

Organizatorów wystawy szcze-gólnie interesują dokumenty i pa-miatki z powstań narodowych, strajków szkolnych, różnych form dyskryminacji ludności polskiej w okresie zaborów i okupacji, z dzia-łalności partii politycznych, orga-nizacji społecznych (w tym rów-nież Związku Polaków w Niem-czech), oświatowych, kultural-nych, młodzieżowych. Poszukiwa-ne są: dzieła sztuki (malarstwo, grafika, medale okolicznościowe, plakaty), dokumenty (ulotki, odez-wy, wydawnictwa książkowe, bro-szury i gazety, dokumenty orga-nizacji i instytucji, rękopisy, list-y, wspomnienia, zaświadczenia; oryginalne pocztówki i fotografie lub ich reprodukcje, znaczki orga-nizacyjne, opaski, sztalndary, pie-czecie, puchary, statuetki itp.).

Wszelkie informacje oraz pa-miatki należy kierować pod a-dresem: Muzeum Historii Ru-chu Robotniczego im. M. Kas-przaka w Poznaniu, Stary Ry-nek 3 (Odchwał) - Dział Do-kumentacji, tel. 594-64. (ad-o)

Dla wzbogacenia wyboru ciast i tortów

Dążąc do wzbogacenia wy-boru ciastek i innego pieczy-wa oraz uatrakcyjnienia deko-racji, zwłaszcza na tortach, PZG - Kawiarnie zorganizowa-ły ostatnio dla grupy cukier-ników miesięczny kurs dosko-nalenia w zawodzie.

Wiele z tych cukierniczych produktów, wykonanych także przez speców tej sztuki poza kursem zaprezentowano ostat-nio w kawiarni „Literacka”. W przyszłości o szereg nowego rodzaju ciastek wzbogaci się asortyment produkcji cukier-niczej.

Autorzy najlepszych prac o-trzymali premie. Znaleźli się wśród nich: Stanisław Tobol-ski i Józef Probański z pra-cownicy „Cristal”, Zdzisław Ma-lach z „Kopciuszka”, Marian Łukaszewski i Zbigniew Ka-czmarek z „Regionalnej”, Je-rzy Baraniecki i Marian Kru-szona z „Santosu”. (b)

INFORMUJEMY

Posiedzenie naukowe z refera-tem pt. „Historia polscy w NRF” organizuje dzisiaj, o godz. 18 Ko-misja Historyczna PTPN w siedzi-bie Collegium Philosophicum, ul. Marchlewskiego 124/126. Dyskusję zagają: prof. dr Z. Grot, doc. dr J. Krasuski, prof. dr G. Labuda, prof. dr W. Markiewicz i prof. dr J. Topolski.

Na przegląd wydarzeń kultural-nych, którego dokona dyr. A. Łu-czak zaprasza Klub MPiK, ul. Ra-tajczaka 39 dzisiaj, o godz. 19.

Zapisy kandydatów do zespołu wokalnego przyjmuje Dom Kultu-ry HCP, ul. Dzierżyńskiego 215, do 28 bm., w godz. 8 - 15.

3-miesięczne kursy przygotowaw-cze na różne kierunki studiów dla pracujących organizuje Uniwersy-tet Robotniczy ZMS wspólnie z Okręgowym Zarządem Studenckim ZMS. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat UR, ul. No-wowiejskiego 29, pok. 47, w godz. 15 - 18, z wyjątkiem sobót.

Odwołana impreza geograficzna o Chinach, w ramach Magazynu Geograficznego, odbędzie się w Pałacu Kultury dzisiaj, o godz. 17.

„Poznań w połowie XIX wieku” - to tytuł prelekcji dzisiaj, o godz. 19 w Klubie Turysty PTTK, St. Rynek 90.

Spotkanie z red. Z. Szumowskim z redakcji „Głosu Wielkopolskie-go” odbędzie się z okazji 24 rocz-nicy wyzwolenia Poznania, dzisiaj o godz. 18 w sali Domu Kultury Drukarza, ul. Inżynierska 10. Po spotkaniu - film.

„Cocktail rytmów” - to tytuł imprezy dzisiaj o godz. 20 w kinie „Kosmos” na Winogradach. Wy-stąpią zespoły „Bardowie” i All’-Antico. Po koncercie filmy rozryw-kowe.

Wczoraj Nisiali do nad...

...Jarosław P. o tym, że u zbiegu ulic Wyspiańskiego i Głogowskiej leżą choinki, pozosta-łości po grudniowej sprzedaży. Czas wielki bałagan ten zlikwi-dować.
...Chorzy, pytając czy nie-należałoby w rejonowych przy-chodniach lekarskich zabronić palenia papierosów w poczekal-ni. Wystarczy kilka wywieszek a sprawa będzie załatwiona, za co już teraz dziękują niepalący.

...Dyrekcja MHD Art. Gosp. Domowego i Chemicznego wy-jasniając, że oddać były lokal sklepu drogerijnego przy ul. Dzierżyńskiego 7 do dyspozycji Zakładom „Chelmek”. Nie mo-gła bowiem znaleźć nikogo na stanowisko kierownika sklepu. (js)

TV zastęga prawo zmian.